

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
 Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą.
 Kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oprócz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
 Dziś: Popielec.
 Jutro: Kunegundy.
 Pojutrze: Kazimierz.

Grecko-katolickie:
 Archyppa.
 Leona.
 Tymofeja

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na droptę, pardwy, słonki, cietrzewie, głuszcę i ptakstwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 49 m.
 Zachód „ o 5 g. 38 m.
 Barometr 758. Poehmurno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 na prowincji miesięcznie zhr. 1'60, kwartalnie zhr. 4'80.
 Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi nabywać mogą **Nowe Mody.**
 Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne” dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie

rozpoczęło obrady wczoraj o godzinie 3 kwadransie na 11., w obecności 60 delegatów, w sali radnej dyrekcji.

Zebrańie zagał prezes rady nadzorczej p. Pietruski i powitał przedewszystkiem delegatów bukowińskich Bohdanowicza Grzegorza, Marina Gustawa i dra Stefana Stefanowicza. Przyłączenie się delegatów bukowińskich uważa za nowy dowód doniesłości towarzystwa. Poświęca wspomnienie zmarłemu członkowi rady nadzorczej Ad. hr. Komorowskiemu.

P. Bohdanowicz imieniem obywatelstwa bukowińskiego dziękował za przyjęcie Bukowiny do Towarzystwa.

Nastąpił wybór przewodniczego i tegoż zastępcy: Pierwszym wybrany został p. Gorajski 48 głosami, a drugim hr. Badeni Stanisław 44 głosami.

P. Gorajski podziękował za wybór, poczem hr. Badeni St. przedstawił imieniem delegatów wnioski następujące:

Zgromadzenie uchwali: I. Z zysku 1891 r. przeznaczają się na rzecz fundacji utworzyć się mającego stowarzyszenia im. Kościuszki na oświatę ludową 10 000 zł. Przyjęto jednogłośnie.

II. Walne zgromadzenie przeznaczy dla wszystkich urzędników, funkcyjnarjuszów, sług i emerytów Towarzystwa kredyt. ziemskiego datkę jubileuszową w wysokości dwumiesięcznej pensji. Wyniesie to około 12.000 zł. Przyjęto również jednogłośnie.

Sprawdzono następnie wybory delegatów w okręgach wyborczych Dobromil (Tyszkowski Paweł), Kalusz-Dolina (Komornicki Stanisław) i księstwa bukowińskiego.

Prezes p. Dembowski przedłożył sprawozdanie z czynności za r. 1891 i zauważył, że sprawozdanie co do etatu, ustawy służbowej i funduszu emerytalnego uważa za kwestję najważniejszą. Dziękując imieniem urzędników za uchwalony datkę jubileuszową. Co do kwestji uregulowania etatu wnosi, aby wybrać dla tej sprawy komisję.

P. Męciński oświadczył, iż komisja rewizyjna zajmowała się bliżej tą sprawą. Operat dyrekcji co do uregulowania etatu, wymaga dłuższego zastanowienia się. Nie należy uchylać tego doraźnie. Nie ma czasu, sejm się zbliża. Niektórzy członkowie dyrekcji operatu przedłożonego nawet nie zbadali jeszcze dokładnie. Nie należało by zatwierdzić jej doraźnie. Etąt zresztą mało zmieniony — naraz zwiększa zbyt nieproporcjonalnie liczbę urzędników. Konwersja i propinacja nie powtórzy się znowu, nie potrzeba więc będzie per-

sonatu do nadzwyczajnych czynności. Urzędnicy czekać mogą, bo uchwalono dla nich dodatek jubileuszowy. Imieniem komisji rewizyjnej wnosi, aby sprawę etatu odroczyć do roku przyszłego i cały operat odesłać do komisji rewizyjnej.

P. Ujejski Bron. wnosił, aby nie odsyłać sprawy tej do komisji rewizyjnej a natomiast wybrano osobną komisję etatową.

P. Abrahamowicz Dawid przemawiał za odroczeniem sprawy etatu, gdyż musiano by teraz 10 dni obradować. Krytykował przedłożony operat i wykazywał rozmaite nonsensa.

Męciński oświadcza, że w ostatnich latach nie wybierano komisji specjalnych, nie sprzeciwia się jednak wyborowi komisji etatowej. Komisja rewizyjna nie chce sziębera, gdyż uznaje, że uregulowanie tej kwestji jest niezbędne.

Hr. Badeni popierał wniosek Ujejskiego.

P. Gniewosz Stanisław bronil operatu swego i dodał, że elaborat co do funduszu emerytalnego nie jest jego pomysłem, lecz tylko kopią statutu krakowskiego towarzystwa ubezpieczeń. Prosi, aby wzięto zaraz pod rozwagę sprawę etatu, a odroczone tylko sprawę emerytury. Urzędnicy młodszy, „nieśmiali” domagają się zatwierdzenia sprawy, gdyż chcą się pozbyć stygmatu dyurnisty — ich datka jubileuszowa ani drożdżniany nie zadowolni. Koszt terażniejszego etatu jest wyższy jak ten, który pociągnie za sobą nowy etat w przeciągu 5 lat, gdyż proponowany wynosi mniej o 1274 zł. Obecnie więcej jest djurnistów, aniżeli urzędników.

P. Struszkiewicz popierał wniosek odraczający.

Dr. Kozłowski oświadczył się za wyborem komisji etatowej, któraby się zebrała w ciągu roku kilkakrotnie.

P. Winnicki przemawiał za tem, aby wybrać zaraz komisję rewizyjną, a nie przy końcu zgromadzenia — gdyż dzieje się to wówczas z pospiechem i wybierają przez lat kilkanaście tych samych do tej komisji. Sprawę etatu należy odesłać do komisji rewizyjnej.

Uchwalono odroczyć sprawę etatu prawie jednogłośnie i odesłać do osobnej komisji etatowej z 5 członków, do której wybrano pp. Abrahamowicza, Kozłowskiego, hr. Badeniego, Wrotnowskiego i Męcińskiego.

Ponieważ głosowano kartkami, a nie wywoływano imiennie delegatów, p. Winnicki oświadczył, że wybór jest nieważny i zażądał zarządzenia ponownego wyboru.

P. Gorajski odwołał się do zgromadzenia i pomimo, iż mniejszość za tem się oświadczyła, zarządził ponowne głosowanie. Stracono blisko godzinę na to, ażeby wybrać tych samych panów.

Delegat Paszkowski referował sprawozdanie komisji rewizyjnej. Komisja postawiła następujące wnioski:

1. Bilans przez dyrekcję za r. 1891 przedłożony zatwierdza się.
2. Za administrację majątkiem Towarzystwa w czasie od 1. stycznia do 31. grudnia 1891 r. udziela się dyrekcji absolutorjum.
3. Za odpowiednią administrację funduszu rezerwowego i właściwe zarządzanie sprawami Towarzystwa wyraża zgromadzenie dyrekcji uznanie.
4. Uznaje się przekroczenie funduszu dyspozycyjnego przyznanego na r. 1891 o 501 zł. za usprawiedliwione i przeznacza się na pokrycie tego przekroczenia kwotę 501 zł. z funduszu dyspozycyjnego na r. 1892.
5. Na remunerację urzędni-

ków i wsparcia dla urzędników i sług Towarzystwa przeznacza się dyrekcji fundusz dyspozycyjny na r. 1892 w kwocie 3500 zł. 6. Przeznacza się z dochodów za r. 1892 kwotę 5000 zł. do funduszu możliwych strat i poleca dyrekcji, aby z zysków z r. 1892 do tegoż funduszu w rachunku strat kwotę 5000 zł. wstawiła. 7. Do funduszu rezerwowego przeznacza się z zysków 1891 r. sumę 7369 zł. 36 ct. 8. Dyrekcja z radą nadzorczą ma się zająć sprzedażą realności Towarzystwa kredytowego, pod l. 1. i 3. przy ulicy Karola Ludwika położonych, oraz zakupnem gruntu, potrzebnego na budowę nowego własnego gmachu, nadto przygotowaniem planów nowego gmachu, który ma służyć wyłącznie tylko na pomieszczenie biur Towarzystwa.

Dyrektor Rozwadowski odczytał sprawozdanie dyrekcji w sprawie kursu odbioru przez Länderbank listów zastawnych z nowo wydawanych pożyczek pochodzących. Przyjęto do wiadomości zarządzenia dyrekcji co do ustanowienia kursów do odbioru przez Länderbank z pożyczek pochodzących do końca kwietnia br. i na przyszłość apowazniono dyrekcję ugodowo ustanowić kursa bez względu na notowania na giełdzie wiedeńskiej. (Uchwalono).

W dyskusji nad sprawozdaniem komisji rewizyjnej Włodz. Gniewosz proponował, ażeby domy Towarzystwa sprzedać, (ocenia je na pół miliona). Nowy dom wystawić należy tylko dla towarzystwa, korzystając z smutnych doświadczeń lwowskiej reprezentacji krak. Towarz. ubezpieczeń, która znajduje się niby w własnym gmachu, a robi wrażenie, że mieszka kątem i to bardzo ciasno.

W dyskusji szczegółowej przyjęto wszystkie wnioski komisji rewizyjnej.

Komisja etatowa wybrała prezesem Wrotnowskiego, zastępcą Męcińskiego, a sekretarzem Kozłowskiego.

O godz. pół do 3. odroczone posiedzenie do dziś na godz. 10 rano.

Komisja rewizyjna przeciwną była monumentalnemu operatowi Gniewosza Stan., który chciał stworzyć proletarjat urzędników źle płatnych i dokazał sztuki stwarzając etat w rzeczywistości mniejszy aniżeli dotychczasowy. Urzędników miało być wielu a płatni by byli gorzej, aniżeli w innych bankach.

Do instytucji tej wpakowano mnóstwo djurnistów podczas dokonywania konwersji i wykupu propinacji — obecnie jest ich trzydziestu — z tymi obecnie zrobić chcą porządek na koszt 24 stałych urzędników, którzyby nawet w przyszłości podług projektu Gniewosza nie mieli szczególnych widoków. Komisja rewizyjna krom dodatku preliminarzanego proponuje dodatek drożdżniany w kwocie 814 zł. miesięcznie a to: 5 proc. dla urzędników najwyższej kategorii (z wyłączeniem dyrekcji), 10 proc. adjunktom, a 15 proc. wszystkim niższym funkcyjnarjuszom i służbie.

Wiec ruski w Śniatynie.

Donieśliśmy już telegraficznie o wyniku wiecu śniatynskiego. Tutaj podajemy sprawozdanie nieco szczegółowsze. Przedewszystkiem poprawić musimy cyfrę obecnych na wiecu: przybyło ich nie 800, ale może dwa razy tyle. Obszerna zajadła szopa „na Wygodzie”, odstąpiona na ten wiec przez ob. Teodorowicza i przystrojona przez mie-

szczan sniatyńskich w chorągwie i wieńce z zieleni, nie mogła pomieścić obecnych, chociaż w tym ścisłu, jaki panował wewnątrz, gdzie na samej trybunie stłoczyło się około 50 ludzi, a w łobach i na drabinach siedziało przeszło 200, mogło się pomieścić pewnie 7-800 ludzi. Drugie tyle roilo się przed bramą i na gościńcu, który wyglądał na formalny jarmark. To też nie dziw, że ek. władze zwróciły na wiec swą szczególną uwagę. Ściągnięto dwunastu żandarmów, a naradom asystował z początku sam starosta sniatyński p. Arway z komisarzem p. Zulaufem. P. starosta parę razy, chociaż nie całkiem szczęśliwie próbował ingerować w tok narad, wreszcie około godz. 1. opuścił improwizowaną salę i więcej nie wrócił.

Wiec miał ten sam charakter, co i wiec kołomyjski, a tak bardzo odmienny od charakteru innych wieców ruskich, gdzie zazwyczaj inteligentni prowodyrowie wygłaszają lub odczytują referaty, następnie odzywa się parę głosów pro, i rezolucja poddana zostaje pod głosowanie. Tutaj przeciwnie, pierwsi przemawiali włościanie i mieszczanie, przytaczali fakty, wyłuszczyli swe poglądy, a dopiero przy końcu dyskusji ktoś z inteligencji streszczał to, co dotychczas powiedziano, wyjaśniał stronę prawną i formułował rezolucje. W ten sposób prowadzone narady wiecu daleko więcej przybliżają się do pojęcia „politycznej szkoły ludu“, niż wiece, urządzone metodą dawniejszą.

Podnieść należy i tę okoliczność, że wiec o programie tak bogatym, jak żaden dotychczasowy, zawierający 16 punktów porządku dziennego, pomimo wyczerpującej dyskusji nad każdym punktem, trwał nie dłużej jak 6 godzin, podczas gdy np. wiec moskalofilski we Lwowie, zawierający tylko 5 punktów porządku dziennego, trwał przeszło 8 godzin z rzędu, i prawie tyle trwał także wiec w Turce, na którym załatwiono tylko 4 punkty. Przypisać to należy tej okoliczności, że w Sniatynie wszyscy mówcy, inteligentni zarówno jak i włościanie, przemawiali krótko, zwięźle i do rzeczy bez frazesów, a cały ogół zgromadzonych, mimo nastroju nadzwyczaj ożywionego, zachował się bardzo spokojnie i taktownie.

Wiec zagał mieszczanin sniatyński Antoni Sawkiewicz krótką przemową, witając zgromadzonych i podnosząc jako inicjatorów wiecu obecnego włościan z Karłowa i mieszczan sniatyńskich, którzy nie szczydziли trudu i kosztów, by wiec doprowadzić do skutku. Przedstawivszy zgromadzonym komisarzy rządowych upomniał do spokoju i porządku i przedstawił na przewodniczącego wiecu dra Danilowicza, na jego zastępcę

Iwana Kuzyka z Karłowa, na co się wszyscy zgodzili. Przewodniczący powołał na sekretarzy p. Harasimowicza, Hulejczuka (prawnika) i Sawkiewicza (mieszczanina) poczem p. starosta zwrócił uwagę przewodniczącego na §. 11. ustawy o stowarzyszeniach, wkładając na niego odpowiedzialność za spokój i porządek na wiecu.

Przy punkcie pierwszym porządku dziennego (powszechne głosowanie) przemawiał nasamprzód włościanin Zapareniuk z Wolezkowic, następnie ks. Barysz ze Sniatyna, podnosząc, że nasz lud do powszechnego głosowania jest niedojrzały, a Rada państwa obecnie na to nie przystanie. Przeciwnym poglądom przemawiali i potrzebę i słuszność głosowania powszechnego motywowali Mardarowicz mieszczanin sniatyński, Hulejczuk, Tworowski ze Stanisławowa, Sawkiewicz, Franko i Tryłowski, poczem rezolucję domagającą się powszechnego bezpośredniego tajnego głosowania jednogłośnie przyjęto.

Punkt drugi (sprawa prasowa) był jedynym punktem, przy którym przemawiali sami mówcy z inteligencji. I nie dziw, wszak sprawę tę po raz pierwszy na tym wiecu poruszono i wyłuszczone przed włościanami. Referował krótko i nadzwyczaj popularnie p. Pawlik, opowiadając zgromadzonym historję książki i tego czyśca, jaki ona przejść musi, zanim się dostanie do rąk czytelnika. Przemawiali jeszcze Tworowski o stemplu dziennikarskim i Franko o gazetach urzędowych, poczem przyjęto rezolucję żądającą zniesienia stempla jakoteż cla od gazet zagranicznych, a także zniesienia postępowania obiektywnego.

Przy punkcie trzecim (stanowisko posłów ruskich w Sejmie i w Radzie państwa) przemówił nasamprzód króciutko Iwan Dalczak ze Sniatyna, użalając się, że posłowie wybrani przez włościan zaczęli się kłócić między sobą, zaniebując to, do czego ich wybrano. Posłowie sejmowi powinni porzucić kłótnie i jąc się pracy realnej około interesów włościańskich, zaś posłowie do Rady państwa powinni złożyć mandaty.

Następnie przemawiał świetnie dr. Danilowicz, rozwijając i faktami ilustrując tę samą myśl, wykazując niedorzeczność i drobiazgowość kłótni partyjnych w obec ogromu i nagłości spraw ekonomicznych i społecznych, których zaniebanie doprowadza lud nad brzeg przepaści.

Następnie wystąpili dwaj księża, ks. Rogużyński z Trościańca i ks. Barysz w obronie nowej ery. Ten drugi chciał zaszachować radykałów w ten sposób, że proponował ludowi przypatrzeć się programowi tychże, gdzie wyrzucono Boga i świętych. Na to wszczął się pośród zgromadzonych taki krzyk i hałas „Nieprawda, my wierzy-

my w Boga, nam nikt nie odbiera wiary!“ że przewodniczący w interesie spokoju i porządku zgromadzenia odebrał mowcy głos.

Przemawiali jeszcze Franko, włościanin Czerniawski z Wolezkowic i Sandulak z Karłowa, a wreszcie Tryłowski, który motywował rezolucję w tym duchu, że wiec uznaje posłów sejmowych jako wybranych z woli ludu, za reprezentantów ludowych i żąda od nich, by solidarnie występowali w obronie interesów włościańskich. Co do posłów wiedeńskich, to ze względu na sposób w jaki oni byli wybrani, dalej ze względu na ich działalność parlamentarną, budzącą pośród ludu ogólne niezadowolenie, a wreszcie ze względu na konieczność reorganizacji ogólnej polityki ruskiego narodu w duchu demokracji, wiec wzywa ich, by solidarnie złożyli mandaty i poddali się jeszcze raz wyborowi. Rezolucję tę przyjęto.

Po jej uchwaleniu starosta p. Arway wezwał przewodniczącego, by mu wytłómaczył, co rozumie przez ów „sposób, w jaki posłowie do Wiednia zostali wybrani“, na co Danilowicz odpowiedział, że rozumie te nadużycia, które się działy podczas wyborów i przyczyniły się do obalenia jego kandydatury. Istniał z początku zamiar wniesienia protestu, zebrano mnóstwo faktów nadużyć, później jednak zmiarkowaliśmy, że protestu naszego w Radzie państwa nikt nie poprze, a tutaj narazimy tylko naszych ludzi na sekatury, więcemy protestu nie wnosili. Jeżeli jednak pan starosta zechce urzędownie spowodować śledztwo, to my chętnie służyliśmy świadkami (okrzyki: wszyscy będziemy świadczyci w wszyscy!).

Punkt czwarty (sprawy szkolne). Przemawiał włościanin Kuzyk, domagając się zaprowadzenia języka niemieckiego w szkołach ludowych; włościanin Czerniawski narzekał na zacofane poglądy niektórych nauczycieli; włościanin Sulatycki z Berzowa żądał, by gmina miała prawo prezentowania nauczyciela; włościanin Sandulak mówił o karach za nieposyłanie dzieci do szkoły, poczem Franko wygłosił obszerny referat o obecnym stanie szkół ludowych, oparty na cyfrach statystycznych wyjętych ze sprawozdania rady szkolnej krajowej i motywował rezolucję, żądającą zwiększenia liczby szkół w kraju, zwiększenia krajowego funduszu szkolnego w ten sposób, by państwo na rzecz tego funduszu przekażało połatek konsumpcyjny od wódki, tak iżby podatek płynący z trunku oglądającego naród, szedł na jego oświatę; dalej zmianę administracji szkolnej w taki sposób, by gmina prezentowała nauczycieli, by rada szkolna miejscowa zarządzała miejscowym funduszem szkolnym, by inspektor okręgowy miał nadzór nad pedagogiczną stroną szkoły, by rady

38)

ROGATA DUSZA.

Powieść
Juljana Żętowskiego.

(Ciąg dalszy.)

W tydzień później, wczesnym, chłodnym rankiem listopadowym, przed jeden z mniejszych, zacisznych kościółków zajęchały dwie karety. Z jednej wyskoczył Konrad, podając rękę pani Daleckiej, oraz rozpromienionej szczęściem, choć bladej i zmizerowanej Józii, w drugiej znaleźli się Wiktor, Schwartz i Marczewski. Oni też, wraz z małym gronem modlących się właśnie w kościele osób, byli jedynymi świadkami ślubu młodej pary.

Gdy po wysłuchaniu mszy i dopełnionym obrzędzie wychodzono z świątyni, począł pruszyć pierwszy śnieg, obsypując wszystko dookoła wielkimi, choć szybko jeszcze topniejącymi płatkami.

— O! zima! Ona nas stąd wygania! — szepnął Konrad, spoglądając z uwielbieniem na młodą swoją żonę, w której oczach świeciły jeszcze łzy szczęścia.

— Tak, tak! Pora wam uciekać! — potwierdził Wiktor.

Ranek zbiegł na wspólnym śniadaniu, które własnym kosztem wyprawiała dumna ze swej wychowanki pani Dalecka, popołudnie wypełniły ostatnie przygotowania do wyjazdu, wieczorem zaś całe to grono znalazło się znów na dworcu kolej.

— Do widzenia! Do wiosny! — mówił Kon-

rad, żegnając się serdecznie z młodymi przyjaciółmi.

— Do wiosny! — odkrzyknęto.

— Wróćcie wraz ze słońcem i jaskółkami! — dodał Schwartz.

— A nie zapomnijcie o nas! Fiszcie jak najczęściej! — zawołał Marczewski.

Ostatni uścisk Konrada dostał się Wiktorowi.

— Trzymajże się tu! — szepnął mu na ucho, uśmiechając się wesoło.

— Nie bój się, wstydu ci nie przyniosę! — odparł Zawadzki. — Ale... ale zdechnę, gdy nie wrócicie rzychło.

Jeszcze kilka słów i uśmiechów z okien wagonu, i pociąg ruszył...

Prawie w tym samym czasie, pani Kamila, siedząc na ulubionej kozetce wraz z przychodzącą do zdrowia córką i trzymając jej główkę na swych piersiach, wiodła z nią cichą, długą rozmowę. W salonie było ciemno, śnieg topniał na szybach okien, z dala zaś, z sąsiedniego pokoju, dochodził monotony głos uczącego się lekcji Zdzisia.

Na chwilę właśnie chłopiec przerwał swoją naukę i wtedy wyraźniej zabrzmiał głos Mani.

— O! nie pytaj mnie o to, mamusiu — prosiło dziewczę — nie pytaj! Jeszcze nie czas! Jeszcze o tem spokojnie mówićbym nie mogła... Ja sama może kiedyś będę się dziwiła temu, com uczyniła, ale dziś, mamusiu, ja ci nie umiem powiedzieć, jak się to stało... To było szaleństwo, wiem, ale ja się temu oprzeć nie mogłam... Prawda, żem powinna była na to być przygotowana, powinnam była domyślać się wszystkiego... Ach, i domyślałam się nawet... czekałam tylko z dnia na dzień, z godziny na godzinę, na potwierdzenie

nie swych przeczuć... A jednak, gdy przyszło mi to usłyszeć, gdy Zdzis tę okrutną wiadomość przyniósł... mamó, mamó!... wówczas straciłam władzę nad sobą... To było okrutne, bezlitosne!... Zdawało mi się, że ty, mamó, i Zdzis, jesteście w znowie, że szycicie ze mnie... Usłyszałam jakiś piekielny hałas dookoła siebie, jakby świat cały począł się ze mnie wyśmiewać i natrząsać się nad moim bólem. Wiem też tylko, że zaćmiło mi się w oczach, żem wstała od stołu, żem wybiegła tam, do tego pokoiku, ale, jak i kiedy pochwyliłam tę nieszczęsną flaszeczkę, która przecież od tylu tygodni stała mi na oczach, nie zwracając na siebie mojej uwagi i nie nasuwając mi tej rozpaczliwej myśli o śmierci, tego już nie wiem, nie pamiętam... Umrzeć... umrzeć koniecznie... jak najprędzej, to było jedyne moje pragnienie...

Pani Kamila złożyła pocałunek na płonącym czole córki.

— Zapomniałaś o mnie! — szepnęła z łagodnym wyrzutem. — Nie przyszło ci na myśl, jakim ciosem byłaby dla mnie śmierć twoja i to jeszcze śmierć taka! O! Maniu, Maniu!

Mavia przytknęła usta do ręki matki.

— Istotnie! — odparła z cicha. — Wybacz, matuchno złota!... nie myślałam wówczas o niczem... wiedziałam tylko, że mi źle na świecie i że dłużej już cierpieć nie potrafię...

Nastąpiła chwilowa cisza.

Służący wszedł z lampą, odprawiono go jednak, prosząc, aby postawił ją w buduaru i tylko drzwi doń uchylił dla wpuszczenia łagodnego strumienia światła. I matka i córka, nie umawiając się zresztą o to wcale, nie byłyby teraz za żadną cenę spojrzwały sobie w oczy. Wolaly przy tej spowiedzi siedzieć w półmroku, który pozwa-

szkolne okręgowe były zniesione, a fundusze szkolne okręgowe przelane do funduszu szkolnego krajowego, względnie do funduszu miejscowych, by władzę dyscyplinarną nad nauczycielem wykonywali wspólnie inspektor okręgowy i rada szkolna krajowa; dalej żądał zwołania ankiety z nauczycieli ludowych, włościan i fachowych pedagogów celem odpowiedniej do potrzeb kraju zmiany obecnego planu nauki, a wreszcie zaprowadzenia przy każdej szkole z funduszu publicznego bibliotek publicznych, służących dla wszystkich członków gminy.

Dodatkowo włościanin Wasiuk domagał się zaprowadzenia w szkołach nauki śpiewu cerkiewnego. Po krótkim wyjaśnieniu Trylowskiego, rezolucje te przyjęto. (Dok. nast.)

Listy z kraju.

Beż 27. lutego. (*Wściekle psy. Bezpieczeństwo publiczne na ulicach. Nieludzkie piętnowanie bydła*). Przed kilku tygodniami pojawiły się u nas dwa wściekle psy, które wpadły do miasta, pokąsały kilka psów. Wskutek tego polecilo starostwo sokalskie, by przez dni 30 wszystkie psy były trzymane na łańcuchach, inaczej bowiem psy samopas chodzące będą zabijane.

Wszystko to ustawą uzasadnione, ale ciekawym jest, w jaki sposób to zabijanie psów się odbywa. Oto znany „Frank policaj“ z przewieszoną przez plecy dubeltówką w biały dzień spaceruje po ulicach i byleby zobaczył psa, już się doń składa, no... i strzela. Idąc tedy ulicą możesz być pewnym, że nie pokąsa cię wściekły pies, ale nie możesz być pewnym czy tępicieł psów „Frank policaj“ nie wpakuje w ciebie naboju. Gdzieindziej urządzają to inaczej i radziłbym magistratowi, iżby się poinformował u innych miast, jak się takie tępienie psów odbywa, gdyż nie leżało bowiem w intencji starostwa zakwestjonowanie bezpieczeństwa publicznego. Dwa tylko psy zażywają w całej pełni protekcji „Franka policaj“, a to wyżeł burmistrza i gończyk rewizora policji — im też wolno bezkarnie pokazywać się na ulicach miasta.

Zwraca także uwagę Towarzystwa ochrony zwierząt na sposób, w jaki się tu odbywa piętnowanie bydła przed rzezią. Oto drugi policaj rozpięka długie na jakie 12 cm. żelazo z sygnaturą M. B. do czerwoności i na tylnej łopacie biednego zwierzęcia wypala ów znak. Co gorsza, jeżeli już bez tego rodzaju cechy obyc się nie można, powinna cała ta szopka odbywać się w miejscu zamkniętym i bezpiecznym, ale nie na publicznym placu obok magistratu, gdzie było przywiązania

łał na większą szczerłość w wynurzeniach.

— Teraz jednak chcę żyć znowu — mówiła dalej Mania, tłumiąc łzy, cisnące się jej do oczu — teraz nie sprowadzę już nawet cienia smutku na twoje czoło, mamusiu... Będę cicha, spokojna... Lata miną, a nie usłyszysz żadnej skargi z ust moich i nie będziesz miała powodu skarżyć się na mnie... Tak będzie... wierz mi, mamusiu... Ale o jedno proszę: zostaw mi, mamu, wolność... nie broń mi czasem o nim pomyśleć... Ja się z tego wyleczę, zapomnę, zduszę ten ból, który dziś jeszcze serce mi rozrywa, ale nie mogę tego teraz już uczynić, nie mogę przestać myśleć o nim, bo przestałabym wówczas i żyć...

— Ach, nieszczęście, nieszczęście — westchnęła pani Kamila. — Biedactwo ty moje! I pomyśleć, że ja temu winnam, ja sama! Zamiast bowiem od razu wyśmiać tę twoją miłość, która była przeciw czystem dzieciństwu, ja sama mimowoli podsycalam twoje nadzieje, żyjąc wraz z tobą myślami o nim... o tym...

Nie mogła dokończyć, Manusia bowiem, obawiając się jakiego złego słowa, zamknęła jej usta swemi wargami.

— Ach, tu nikt nie winien — rzekła szybko — nikt, nawet on! Tak, to było nieszczęście...

I poczęła dalej cichutko mówić, iż wierzy w to, że takie nieszczęścia sam Bóg zsyła... Zobaczyć i pokochać, to okrutne, ale tak bywa czasami. Niejedna z jej rówieśniczek może tak kochać lub kochała, tylko miłość tę kryje, umie ją zwalcząć, tłumić, dusić...

— Ja tego dotąd nie potrafię — zawołała po chwili gwałtowniej. — Kocham!... On ma się żenić z inną, wiem... i od tygodnia powtarzam sobie ciągle, że mam ją zniechęcić, że powinien mi obrzydnąć... a jednak ja jeszcze

do pierwszego lepszego parkanu na lichym czestokroć powrozie. Sam byłem raz świadkiem, jak krowa jakaś, przypieczona do żywego owem żelazem, zerwała się z postronka i dziko biedz poczęła w miasto; działo się to w pobliżu szkoły, z której właśnie wychodzić poczęli chłopcy. Nie wiem i dociekać nie chcę na co to piętnowanie. Weterynarza mamy w miejscu i każda sztuka bydlęta bywa przezeń oglądana, przy biciu bydlęta weterynarz jest również obecnym, czasby już był, żeby magistrat barbarzyński ten zwyczaj zarzucił.

Kossów 28. lutego. (*Nasze życie towarzyskie*) rozdziela się na dwa towarzystwa. Do „Kasyna powiatowego“ należą urzędnicy publiczni i adherenci ich. „Echo czarnohorskie“ zaś liczy do grona swego dość liczny poczet niezależnych osób. Usiłowane nieraz kombinacje nie mogły doprowadzić do połączenia. Upor obu prezesów i ich rywalizacja zaostrzały jeszcze te stosunki. Prezesem kasyna jest z rodu Rusin, Echa zaś Polak. Wpływ osób dobrej myśli i woli doprowadził wreszcie do tego, że w 25. bm. odbył się wieczorek w Echu, na który przybyło całe kasyno z prezesem na czele. Tak politycznego kroku ze strony kasynowców nikt się niespodziewał. Wszyscy teraz oczekują zjednoczenia obu towarzystw i końca walki „Asa z dwójką“. Bo czyżto rozsądna rzecz, aby w małym miasteczku powiatowym rozbiły się żywioły inteligentne na obozy. (Dr. B.)

KRONIKA.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

Wobec rozsiewanych z umyślnie fałszywych wieści, jakoby pp. Walichiewicz, Mrzek i dr. Obmiński telegrafowali do hr. Taaffe'go i Schönborna o wytoczenie śledztwa karnego z powodu dostrzeżonego sfalszowania głosów, możemy oświadczyć, że wieści te są całkiem mylne. Do Wiednia nikt nie telegrafował, bo nie było potrzeby, gdyż prokuratorja, mając dostateczną podstawę w podaniu członków komisji skrutacyjnej sali V (gdzie wbrew kategorię odmienną usposobienia wyborców, głosujących na listę mieszczańską i osobistej kwalifikacji znaleziono mnóstwo dopisywanych ruzmanów, szafów itp., podczas gdy drukowane nazwiska indywidualów tych w liście komitetu miejskiego zawzięcie były kreślone), przekazała sprawę sędziemu śledczemu, a ten natychmiast wkroczył, aby ubezpieczyć corpus delicti, mogący być zniszczonym, albo narzeczonym na dalsze przeróbki mimo pieczęci. Doświadczenie bowiem nauczyło, że klucze od szaf w prezydium magistratu i pieczęcie prywatne członków komisji skrutacyjnej nie są dostatecznym sposobem ochrony nienaruszalności aktów urzędowych. I dlatego członkowie komisji skrutacyjnej

sali V, odkrywając poszlaki fałszerstwa, w przytomności licznej grona radnych i urzędników magistratu, opieczętowali akt wyborczy tejże sali, i nie mając już zaufania do szaf prezydjalnych, zaniesli go na noc do prywatnego pomieszczenia p. prezydenta Mochnackiego, prosząc go o przechowanie do następnego dnia, gdyż się boją, że kancelarji prezydjalnej pozostawiony, będzie przedmiotem postronnych operacji ze strony sprytnych indywidualów, u których korupcja nie ma już granic. Na dobrą sprawę sam prezydent, jako przewodniczący komisji wyborczej i skrutacyjnej, przekonawszy się o podrobieniach aktu z sali V, powinien był bezzwłocznie wytoczyć śledztwo dyscyplinarne wszystkim osobom, które z kluczami miały do czynienia i suspendować je od czynności z wyborami. Wszyscy w mieście dziwią się, że dotąd ci panowie urzędują jeszcze.

Srebrne gody pp. Rewakowiczów, jakkolwiek zakrojone wyłącznie tylko na uroczystość rodzinną, stały się powodem bardzo serdecznej manifestacji ze strony obywatelstwa stolicy i kraju. Już sam obchód kościelny, mimo porannej godziny, przybrał cechę ogólnego udziału. Solenizanci bowiem przybywszy pieszo do świątyni parafialnej św. Antoniego, znaleźli się tam nagle otoczeni mnogim poczetem osób i rodzin życzliwych, które pospieszyły z miasta na odległe przedmieście Łyczakowskie. Cichą mszę przed wielkim ołtarzem uświetniły hymny chorałne członków „Echa“ i „Lutni“ pod kierownictwem p. Fontany, a celebrant ks. dr. Paliwoda wzniosła przemowę od ołtarza o znaczeniu sakramentu małżeństwa, poruszył struny, które znalazły odgłos we wszystkich sercach. Po takim błogosławieństwie, przyjęcie w domu przepiatane było nieprzerwanym szeregiem niespodzianek. Korporacje przemysłowe jawiły się z adresami, towarzysze redakcji, administracji i drukarni *Kurjera Lwowskiego* z cenami upominkami, które starczą na generację, grono obywateli lwowskich z gratulacją na pergaminie w artystycznie wykonanej tece, zapakowaną przeszło 100 podpisami, którym towarzyszył wspaniały i kosztowny dar, złożony z kompletnej srebrnej zastawy stołowej w pięknej skrzynce z dęba i jesionu. Listonosze zaś i posłańcy telegrafu sypali bez liku listy z rozmaitych okolic jak kraj długi i szeroki. Poznań, Warszawa, Wiedeń, Kraków, Czerniowiec, Tarnopol — oto krańcowe punkta obszaru, skąd nadchodziły od stowarzyszeń „Sokoła“, straży ochotniczych, oficjalistów prywatnych, „Rodziny“, Młodzieży akademickiej i od mnóstwa osób wyrazy pamięci i przyjaźni, będące uznaniem za przeszłość a zobowiązaniem na przyszłość do końca życia człowieka i — dzieci, jak to Rewakowicz oświadczył w przemowie do deputacji obywatelskiej, odpowiadając na słowa ob. Walichiewicza. I z pewnością dotrzyma na stanowisku, choćby najmniejbezpieczniejszem.

Zapis na cele publiczne. Z Kołomyi donoszą nam 1. bm. W tut. sądzie obwodowym został ogłoszony kodycył śp. Teodora Iwanowicza Bilousa, emerytowanego dyrektora gimnazjalnego, zmarłego d. 26. zm. w Kołomyi. Zmarły, stanu wolnego, zapisał swą 3-piętrową kamienicę w Kołomyi ruskiemu domowi narodnemu we Lwowie z przeznaczeniem na fundację „Bilousa żeńskie przytulisko“. Cel fundacji: kształcenie umysłowe i praktyczne dziewcząt ruskich z Kołomyi i okolicy za niską opłatą, sierót za darmo. Pensjonat ten ma dawać swym wychowankom mieszkanie wikt usługę i naukę. Język towarzyski ruski. Wskazuje poruczenie nauczycielstwa w tym pensjonacie Bazyliankom z tą uwagą, że gdyby w tym zakonie przebiła się tendencja jezuitska, wtenczas dom narodny we Lwowie ma komu innemu poruczyć zarząd i kierownictwo.

W razie gdyby z czasem fundusze Narodnego domu przeszły w nieruskie ręce, przechodzi fundacja na rzecz Instytucji Staupigii we Lwowie.

Zebrań nauczycielstwa szkół krak. miejskich odbyło się w sobotę 27. bm. o g. 3. popoł. Na wezwanie przewodniczącego, p. Samborskiego, referent nauczyciel, p. Schlesinger, imieniem komisji przedstawił treść i motywa podane w petycji, oraz wnioski, które po przemówieniu pp. dyr. Maciulowskiego i Gettlicha przyjęto w całości. Brzmia one: 1) Ze względu, iż płaca 800 złr. żadną miarą w Krakowie z powodu odmiennych stosunków (jak w r. 1878, w którym to roku płace nauczycielskie zostały przyznane), co do ceny mieszkań i żywności absolutnie nie wystarczają na wyżywienie rodziny, dawanie zaś lekcji wyczerpuje siły fizyczne nauczyciela i czyni go przedwczesnie niezdolnym do wszelkiej pracy, uprasza się Wysoki Sejm o podwyższenie plac nauczycielom stałym najmniej do kwoty 900 złr.; 2) ze względu zaś, iż nauczyciela, gdy raz otrzymał placę stałą, nie czeka żaden awans, bo tylko kilku zaledwie i to w okresie kilkudziesięcioletnim może zostać kierownikami szkół, uprasza się o podwyższenie kwinkwenij w tym samym

go kocham, On sam może śmieje się ze mnie w tej chwili... śmieje wraz z tamą... a ja go kocham!... To może być zabawne, może być śmieszne i warte śmiechu, ale jak to boli, mamusiu, jak boli!...

Nie mogąc dłużej usiedzieć na miejscu, wyrwała się przy tych słowach z objęć matki, powstała z kozetki i poczęła się z wolna przechadzać po ciemnym salonie.

— A jednak teraz już zapomnieć trzeba, bo do czego to doprowadzi, do czego? — szepnęła strwożona pani Kamila.

Mania zatrzymała się przy oknie, patrząc na fruujące płatki śniegu, które wiatr miotał na szyby, a światło ulicznej latarni oświetlało ją skrawo.

Lzy poczęły płynąć z wolna po jej liściach.

Po chwili otarła je ukradkiem i przysuwając się znów do matki, szepnęła:

— Niech już o tem Bóg za mnie myśli... Mnie dziś i z tym bolem moim dobrze... Ach, mamusiu złota! Rodząc się na nowo, chciałabym znów mieć ciebie przy sobie... i raz jeszcze go spotkać... pokochać... i znowu cierpieć to samo!

I swobodna już zupełnie, przymilając się matce i wdzięcząc się do niej po dawnemu, dodała:

— No, matuchno! Uśmiechnij się do mnie! Widzisz jakam spokojna, jaka szczęśliwa... No, uśmiechnij się i ucałuj upartą Maniutkę...

Pani Kamila zaszlochała głośno.

— Dziecko moje najdroższe! — zawołała, zalewając się łzami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stosunku, w jakim je pobierają urzędnicy odpowiednich klas i rangi, oraz nauczyciele szkół średnich; 3) ze względu na końcu, iż zasady ekonomii dopuszczają $\frac{1}{3}$ część dochodu na mieszkanie, podczas gdy nauczyciel w Krakowie $\frac{1}{3}$ pensji swojej za mieszkanie płacić musi, całe zaś nauczycielstwo kraju, z wyjątkiem krakowskiego i lwowskiego pobiera dodatki na mieszkanie już od roku 1889, uprasza się o przyznanie dodatku na mieszkanie. Wybrano następnie 3 deputacje, złożone z pp. Maciulowskiego, Brochockiego i Schlesingera: Pajaka i Drozdowskiego; Samborskiego i Filińskiego, aby udali się do zamieszkałych w Krakowie posłów sejmowych i poprosili ich o poparcie prośby; wstrzymano się zaś z wyborem delegatów do Lwowa, aż do złożenia relacji przez wybrane deputacje.

Walne zgromadzenie stow. budowniczych we Lwowie odbędzie się 4. marca br. w piątek o g. 6. wieczór w sali Izby rękodzielniczo-przemysłowej w ratuszu 2. piętro. Ze względu, że na tem posiedzeniu ma być uchwalony statut stowarzyszenia i tegoż części składowych, postanowienia o sędzię polubownym, zgromadzeniach towarzyszy i kasy chorych, wymagana jest obecność $\frac{2}{3}$ członków stowarzyszenia. *Winc. Kuźniowiec*, przełożony.

Walne zgromadzenie robotników odbyło się w niedzielę popołudniu w Krakowie w sali hotelu Kleina. Na porządku dziennym było sprawozdanie z kongresu socjalistycznego we Lwowie. Przewodniczącym wybrano p. Diamandę ze Lwowa. Sprawozdanie zdawał p. Kurowski, delegat z Krakowa, które zgromadzeni przyjęli do wiadomości. W końcu uchwalono podobne walne zgromadzenie zwołać za 4 tygodnie i na porządku dziennym postawić sprawę ustawy prasowej i sprawę drożyzny. W zgromadzeniu wzięło udział bardzo wielu robotników krakowskich.

Z uniwersytetu. P. Cezar Kornhäuser, rodem z Pilznic w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Pocieszająca wiadomość. *Kurjer Poznański* donosi: P. Pobłocki z Lini kupił majątność rycerską Tłuczewo za 60.000 m., która od wielu lat była w rękach niemieckich.

Bal polski w Budapeszcie. Donoszą stamtąd 24. bm. Karnawał u nas zakończył się balem, który urządzony został staraniem Stowarzyszenia Polaków w ślicznie ustrojonej sali hotelu Europejskiego. Po rozmaitych próbach, czynionych w latach poprzednich, stowarzyszenie postanowiło wystąpić w tym roku z balem, ale liczyć się z wydatkami. Pod względem moralnego powodzenia zabawa udała się najzupełniej. Stroje i kostjumy były bardzo ładne, narodowe charakterystyczne, stroje tcalety kobiece; wśród mężczyzn mieliśmy kilku „Krakusów“ dziarskich i kilku gości w kostjumach — przeważał jednak ubiór fraków. Poloneza tańczono w 80 par, a prowadził go w pierwszą parę starszy inżynier tutejszych kolei państwowych, niegdyś prezes stowarzyszenia, p. Weimes z panią Sokalską, w drugiej parze postępował obecny prezes p. Stempień z panią Gurowicz. Mazur, dobrze bardzo tańczony, zyskał ogólny poklask zgromadzonych. Wiele osób, zakomite stanowiska zajmujących w stolicy, obecnych było na balu. Zabawa do godz. 8. rano się przeciągnęła. Komitetowi pod wodzą wiceprezesa stowarzyszenia p. Gurowicza, należy się uznanie.

Z Pragi. Czeski teatr narodowy obchodził w tych dniach w sposób wielce uroczysty 82 imieniny swojego weterana, Józefa Jerzego Kolar, który pracował dla teatru czeskiego prawie od samego początku jego rozwoju. Jako artysta był on dla sceny czeskiej tem, czem dla warszawskiej Królikowski. Kolar jest do dziś dnia niewątpliwie najlepszym artystą dramatycznym czeskim, nikt go też należycie zastępować nie umie. Jako literat, zajął Kolar w piśmiennictwie stanowisko bardzo wybitne. Jemu zawdzięcza literatura czeska, prócz wyborowych przekładów kilku prac Szekspira, szereg dramatów oryginalnych i komedji, które zawsze doznawały powodzenia, zwłaszcza „Magelona“, nieschodząca z repertuaru. Kolar znany też jest jako feljetonista. Postać to wogóle typowa i popularna. Z powodu uroczystości, doręczono Kolarowi na scenie mnóstwo darów i upominków w dowód wdzięczności szerokiej warstwy publiczności czeskiej.

Z Tarnopola. Na dochód towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się we czwartek 3. bm. w sali „Sokola“ wieczór wokarno-humorystyczny A. Lelewicza i K. Celińskiego, artystów teatru łódzkiego.

Przedstawienie na dochód pomnika Barwińskiego odbędzie się w Stryju w teatrze ruskim pod dyr. Biberowicza. Daną będzie komedja Baluckiego „Krewniaki“, a na zakończenie obraz z żywych osób, układu rzeźbiarza Lewandowskiego, który osobiście będzie w tym celu do Stryja.

Wystawa zaś pomnika potrwa do niedzieli, poczem zostanie stanowczo zamknięta, a grupa przewidzianą na ementarz dla ustawienia na grobie śp. Barwińskiego.

W niższej szkole rolniczej w Horodence rozpoczyna się rok szkolny 1892/3 z dniem 1. lipca 1892. Chcący wstąpić jako uczeń do tej szkoły powinni: najdalej do 15. maja br. wnieść do dyrekcji szkoły w Horodence podanie z dołączeniem: a) metryki urodzenia udawodniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia; b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem; c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierność gminną; d) świadectwa zdrowia, wystawionego przez lekarza. W dniu oznaczonym przez dyrekcję poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada dostateczne wykształcenie elementarne, aby mógł korzystać należycie z nauki w szkole rolniczej w Horodence udzielanej. Otrzymałszy zapewnienie przyjęcia, złożyć do rąk kierownika szkoły pisemne zobowiązanie rodziców, opiekunów lub protektorów, poręczając regularną wypłatę należności przypadających zakładowi za utrzymanie ucznia. Synowie ubogich rodziców chcący otrzymać bezpłatne utrzymanie w zakładzie winni wnieść o to osobne podanie do Wydziału kraj. na ręce dyrekcji. Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre obuwie. Bliższych wiadomości udzieli na żądanie dyrekcja krajowej niższej szkoły rolniczej w Horodence.

Dyrekcja kolei skarbowej ogłasza, że do styczniowego wydania generalnej taryfy ek. austriackich kolei państwowych dla przewozu towarów wyszedł właśnie dodatek II. z mocą obowiązującą od 1. lutego 1892 r.

Sprawozdanie lwowskiej komisji towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za czas od 12. stycznia do 29. lutego. Dochody: Ks. Filar, dominanin rocznie 10 złr., Wacław Domaszewski półrocznie 6, urzędniczy techniczny Wydziału kraj. za luty 6, resursa w Stryju czysty dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego 35 62, Tytus Buynowski zebrane na na bożeństwo 29. listopada w Pilźnie 15, kasyno mieszczkańskie w Przemyślu dochód z wieczorku Mickiewicza 19 60, Tomasz Chudyk z Maksymówki 2, Zarząd dóbr państwa Podhorce i A. Bardecki po 1, Maksymilian Gumplowicz zebrane na wieczorku listopadowym w „Ognisku“ w Wiedniu 7 64 i zebrane na wieczorku listopadowym w „Zgodzie“ w Wiedniu 6 61, Zygmunt Pelczarski imieniem młodzieży szkoły realnej dochód z wieczorku Mickiewiczowskiego 14 49, zebrane na wieczorku w Obertynie przez drową Grabowską i dra Bujalskiego 25, przez redakcję „Dziennika pol.“ 241 95, przez redakcję „Gazety Lwowskiej“ 125, przez redakcję „Przeglądu“ 33, Kółka rolnicze w Ujsołach 2, w Łąkach dolnych 4 75, ogółem wpłynęło datków tem sprawozdaniem objętych 556 66. — W miesiącu styczniu rozdano zapomogi nadzwyczajne i na koszt kuracyjne (oprócz wykazanych w poprzednim sprawozdaniu zapomóg stałych) 75, w miesiącu lutym rozdano 35 wyteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne 384, koszta pgrzebu jednego weterana 25 złr. *Dr. Bernard Goldman*, skarbnik.

Składki. Dla Julji Garmody złożył u nas T. W. 1 złr.

Zmarli. Na wyspach sandwichskich, w Polinezji, zmarł rodak nasz, Stanisław Gottowt, Wołyniak, który pracował jako literat i dziennikarz w tamtejszej prasie. Gottowt już w młodych latach porzucił kraj rodzinny i puścił się na wędrowkę po świecie. Przejechał od końca do końca Azję, Australję i Amerykę, aż na koniec osiadł na jednej z wysp Sandwichskich, gdzie ożenił się z jakąś piękną mieszkanką Polinezji. Przebywając przez długie lata, obznajomił się bardzo dobrze ze stosunkami tamtejszemi i pozostawił pismo zawierające wiele nieznanych szczegółów o plemionach, zamieszkujących te kraje. Gottowt zostawił kilkoro dzieci.

Czesław Łoziński, emer. profesor gimnazjalny, zmarł w Tarnowie w 77. r. życia. Pracował on przez długi szereg lat w krakowskim gimnazjum św. Anny.

We Lwowie Juljan Danikowski, kupiec i obywatel lat 44.

Bandę fałszerzy monet austriackich i rumuńskich, złożoną z 6 Węgrów i jednego Rumuna, uwięziono w Csatad we Węgrzech. Znalezione przy nich maszyny fałszerskie i 380 sztuk fałszywych pieniędzy austriackich i rumuńskich.

Austrjak aresztowany w Paryżu. D. 26. lutego aresztowano w Paryżu poddanego austriackiego Wilhelma Stiasnego, który tam wydawał „Kurjera dla

wystawy światowej w Chicago“ i żył na wielkiej stopie. Przemysłowcom paryskim przedstawiał się on jako reprezentant komisji wystawowej. Miał się on dopuścić oszustwa na firmie tamtejszej Cohen.

„Koburskie wędliny“. Pawien dziennik francuski donosi, jako rzecz zupełnie wiarogodną, że baron Fejervary, jeden z najbogatszych właścicieli węgierskich, ułożył się z ks. Ferdynandem Koburskim o prowadzenie wspólnego handlu. Rzecz się tak ma: Baron posiada liczne trzody, które się źle sprzedają na miejscu; więc, by temu zaradzić, zawarł umowę z ks. Ferdynandem, że wszystkie produkty z jego posiadłości: bydło, konserwy, mleko koncentrowane, ryby, masło itd. będą wysyłane jako produkty bułgarskie z jednego z portów nad morzem Czarnem do Stambulu i do Rosji. Obaj jednak główni aferzyści nie chcą pod swoim imieniem prowadzić interesu, przeto niejaki p. Ch. Topstchilechtoff (za ortografią nie ręczę) „kreatura ks. Ferdynanda“, pożyczka swego nazwiska i dobra na tem wyjdzie. Otrzymał bowiem wyłączny przywilej dostarczania bułgarskiemu wojsku tych produktów węgierskich, które na lat 25 zostały od cła zwolnione. Udział p. T. w zysku będzie 20 proc., resztą podzielią się dostojni handlarze główni.

Szkoły rybackie zagranicą doszły już do znakomitego rozwoju. W r. 1889 otworzoną została w Niemczech taka szkoła w okolicach Hamburga, w miejscowości Finkenwerder. Nauczanie w zakładzie odbywa się bezpłatnie i to tylko w ciągu miesięcy zimowych, tj. w czasie, gdy nie poławiają się ryby. Kurs nauk obejmuje tylko przedmioty, których znajomość niezbędną jest dla rybaka w praktyce. — Uczniowie słuchają wykładów o morzu, o sposobach ratowania tonących, rysują mapy rybołówstwa, poznają znaczenie sygnałów, obznajmiają się z przyrządami do łowienia ryb, uczą się zoologii w części, dotyczącej swej specjalności itp. Prócz tego w szkole finkenwerderskiej istnieje osobny kurs robienia i naprawiania sieci. Szkoła otwartą bywa w początku grudnia, a wykłady trwają mniej więcej przez $2\frac{1}{2}$ miesiąca. W roku ubiegłym do zakładu uczęszczało 40 rybaków. Podobna szkoła otwartą została niedawno w Irlandji, a przeznaczoną jest wyłącznie dla dzieci zamierzających z czasem poświęcić się rybołowstwu. Uczęszczało do szkoły tej 120 dzieci, które, obok nauk teoretycznych, zajmowały się soleniem makreli na sposób amerykański. Szkoły zimowe rybołówstwa egzystują również w Holandji, w Wlaardingen.

Siódmy dzień w tygodniu, wyznaczony na odpoczynek, ściśle związany jest u wszystkich prawie narodów z pojęciem tygodnia. Nawet ludy starożytne, które nie dzieliły miesiąca na tygodnie, oddają pierwszeństwo każdej siódmej dobie, jako dniowi sabatu. Tak np. Chaldejczycy i asyryjczycy nie pracowali w każdym 7., 14., 21. i 28. dniu miesiąca. Persowie, u których każdy dzień ich trzydziestodniowego miesiąca nosi inną nazwę, świętowali również co dni siedm. To samo da się powiedzieć o starożytnej Grecji. Zarówno Hezjod, jak Homer nazywają każdy siódmy dzień „świętym“. Apollinowi poświęcono każdy siódmy dzień kalendarzowy, w którym to dniu w świątyni deifikiej urządzano na część tego bożka uroczyste tańce. Lekarz Hipokrates kilkakrotnie w dziełach swych używa słowa „tydzień“, szczególnie dla oznaczenia pewnych krytycznych chwil w przebiegu choroby. Rzymianie obawiali się zaczynania interesów w każdym dniu miesiąca, co naprowadza na domysł, iż również nie było im obcem pojęcie „sabatu“. Wreszcie u chińczyków, jak również u starodawnych mieszkańców Ameryki, peruwjan, tydzień siedmiodniowy znanym jest od niepamiętnych czasów i w niczem nie różni się od kalendarzowego tygodnia europejskiego. Starożytni germanie mieli ten sam, co i dziś podział miesiąca na tygodnie i te same nazwy oddzielnych dni tygodnia.

Telegram bez drutu. Na zasadzie artykułu, promieszczonego w nowojorskim *World*, przypuszczają należy, iż się udało Edisonowi rozwiązanie problemu telegrafowania bez drutu, za pośrednictwem jedynie indukcji. Oto, co o świeżym wynalazku donosi sam Edison: „Przekonałem się, iż telegrafia elektryczna pomiędzy dwoma oddalonymi punktami, bez pomocy drutów, jedynie drogą indukcji samej jest możliwą, jeżeli w odpowiedniej odbywać się będzie wysokości, tak, iż ani krzywizna ziemi, ani absorbowanie elektryczności przez tę ostatnią wpływu mieć nie będą. Odkrycie da się zastosować zarówno na lądzie, jak i na morzu, tak, iż zbytecznymi zupełnie stają się liny podwodne, statki zaś pomiędzy sobą i z lądem wprost utrzymują komunikację. Na morzu wystarcza wysokość 100 stóp. W wielu zatem wypadkach będzie można użyć masztów, z wierzchołków ich na dalekie odległości dając sygnały. Powtarzając sygnały te ze statku na statek, po przez

oceanu przesyłać zdołamy telegramy.* Tyle Edison. *World* dodaje od siebie: „Jeżeliśmy użyli w Nowym Jorku balonu, zaopatrzonego w kondensator i połączonego drutem z ziemią i takiegoż samego balonu w Londynie, wytworzyłby się prąd kołowy poprzez ziemię i powietrze, dla przenoszenia którego zbyt cienki byłoby druty. Należy tylko kondensatory w odpowiedniej wysokości utrzymać.* Edison pewnym jest zapewne nowego odkrycia.

Nowy karton Andriollego. W ciszy willi swojej w Brzegach, gdzie posiada pracownię, Andriolli zajęty jest wykończaniem ostatniego swego kartonu, przedstawiającego obraz z Konrada Wallenroda. Będzie to największy i najwspanialszy karton, jaki mistrz wykonał z cyklu ilustracji dzieł A. Mickiewicza. Jak wiadomo, Andriolli pracuje od sześciu lat nad ilustrowaniem poematów tego wieszca. Ostatni karton przedstawia powrót z nocnej wycieczki. Brzegiem odwiecznego boru ciągnie pochód Kiejstuta, ogarnięty zimowym krajobrazem, przez głęboką leśną okolicę. Obladowani niewolnikami i zdobyczą, występują z dąbrowy wojownicy, prowadzeni przez burtyńskich (pogańskich kapłanów). Na pierwszym planie widać Kiejstuta, Halbana, Alfa, kilku rycerzy zakonu w łkach, dowódców litewskich itd. Więcej niż sto postaci, z których każda posiada wybitną swoją charakterystykę, widnieje na pierwszym planie obrazu. Wspaniałym jest stary litewski bór i zimowy krajobraz. Dodajmy do tego, że wszystkie szczegóły uzbrojenia, ubrania, studjowane są archeologicznie, a typy wzorowane są na zdjeściach, zrobionych nad Niemnem przez artystę. W ogóle karton obiecuje być najlepszą pracą mistrza. Karton Andriollego wykończonym zostanie ostatecznie w jego pracowni w Warszawie na ulicy Oboźnej, a w jesieni roku bieżącego powędruje wraz z wieloma innymi pracami do Petersburga, gdzie artysta urządza ogólną wystawę swoich rysunków.

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych została zwołana na posiedzenie 6. bm. Na porządku dziennym pomiędzy innymi: Rezygnacja L. Wierzbickiego z godności członka komisji; założenie stacji doświadczalnej mechaniczno-technologicznej; sprawienie modeli dla szkół zawodowych garncarskich; przeniesienie nie szkoły kołodziejskiej z Toustego do Grzymałowa.

Z Towarzystwa Mickiewiczowskiego. W poniedziałek o g. 11. przed południem, prezes Towarzystwa Mickiewiczowskiego dr. Roman Pilat wspólnie z sekretarzem p. Bełzą, złożyli ks. marszałkowi krajowemu tom V. „Pamiętnika“, dziękując mu za życzliwość, jaką okazuje Towarzystwu. Marszałek wypytywał się o losy Towarzystwa i w dłuższej rozmowie dał poznać, jak mu jest miło, że już wkrótce, bo w roku przyszłym, stanie pomnik dla Mickiewicza w Krakowie, który świadczyć będzie o czci, jaką cały naród żywi dla największego ze swoich wieszczów.

W procesie Diamanda i towarzyszy podaliśmy wczoraj wyrok skazujący kilku funkcjonariuszów młyna stradeckiego. Czterech towarzyszy zostało uwolnionych, a między nimi dwaj, których obronę prowadził dr. Grek.

„Związek narodowy“, stow. polityczne konserwatystów krakowskich odbył 28. lutego ogólne zgromadzenie pod przewodnictwem prof. Kasparka. Na wstępie umotywował hr. Dębicki potrzebę ukonstytuowania trzech komisyj, których zadaniem będzie: omawianie i przygotowywanie specjalnych kwestyj dla walnego zebrania. Wniosek ten przyjęto, poczem obecni członkowie wpisali się do poszczególnych komisji, które się zaraz ukonstytuowały w następujący sposób: komisja dla spraw politycznych wybrała przewodniczącym hr. Stan. Tarnowskiego, zastępcą przewodniczącym prof. Zolla; komisja ekonomiczna przewodniczącym Alfonsa Lippomana, a jego zastępcą prof. Leo; komisja przemysłowo-rzemieślnicza wybrała przewodniczącym Wład. Fischera, a zastępcą Witalisa Szpakowskiego. Następnie referował prof. Milewski sprawę regulacji waluty.

Przejechana lokomotywa na śmierć tymi dniami na stacji w Hadynkowcach nazywa się Helena Strzepińska, 18-letnia pauerka, wracająca z wesela, konduktor zaś kolejowy, który z narazieniem własnego życia usiłował ją ratować i okaleczał, nazywa się Karol Deputowicz.

Konfiskaty. Nie tylko *Gas. Rzeszowska* podpadła zajęciu, ale także *Gas. Przemyska* z 28. zm. i to za artykuł pt. „Krieger-Sitte“, w którym poddano krytyce jeden ustęp książki „Krieger-Sitte“ wydanej nakładem wiedeń. ministerstwa wojny dla użytku oficerów armji austriackiej i młodzieży zakładów wojskowych.

Trzech drabów za pomocą wytrychów dostało

się o g. 2. popołudniu na wtorek do biur Towarzystwa wzajem. pomocy oficyalistów w celach kradzieży, zostali jednak wczoraj przez dozorcę wypłoszeni. Zawiadomiono policję, która zarządziła tropienie złośliwców, z których jeden ma rękę skrwawioną.

Biuro dobroczynności w Budapeszte ogłasza wykaz działalności swej przez 5 lat istnienia. Rodzin 15 310 otrzymało wsparcia ogółem 549.566 złr.; 1892 przemysłowcom dano na dalsze prowadzenie procederu zapomogi złr. 100 650; 846 osobom na otwarcie procederu dano złr. 94.480; za 2114 osób zapłacono czynsz, co ogółem wynosi złr. 67.840; za 1580 studentów zapłacono należności szkolne, na co poszło złr. 47.520; za 2467 chorych zapłacono w szpitalach złr. 68 610. Razem wydano przez pięć lat złr. 1 milion i 100 232.

Bibliografia Syberji. P. Włodz. Meżow wydał w Petersburgu dwa pierwsze tomy dzieła „Bibliographie sibérienne. Indicateur de livres et des articles sur la Sibirie depuis le commencement de l'imprimerie.“ Ukazały się one w druku nakładem p. Sibirakowa, a są przypisane uniwersytetowi w Tobolsku. Tom pierwszy zawiera materiały do historii Syberji: wskazówki bibliograficzne, akta historyczne i prawodawcze, tudzież inne dokumenta, listy i pamiętniki, razem 6.440 numerów. Tom drugi poświęcony historii i naukom pomocniczym: geografii, etnografii, statystyce (10.876 numerów). Tom trzeci, który ma się ukazać niebawem, obejmie prawo, nauki polityczne i społeczne, pedagogię, technologię, ekonomię, nauki przyrodzone, wreszcie literaturę i sztukę. P. Meżow podaje nadto bibliografię wszystkich osób, które nawet czasowo bawiły na Syberji i to tak wyczerpująca, że np. jeden Dostojewski zajmuje 17 kolumn. Jako dzieło pomocnicze i informacyjne, praca niniejsza posiada wielką wartość. Tenże sam autor wydał również bibliografię Azji pt. „Bibliographie de l'Asie. 2-e serie. Toute l'Asie excepté la Sibirie. T. I. St. Petersburg 1891, 8-o, 230 p.“ Tom pierwszy obejmuje ogólną historję Wschodu, różnych państw azjatyckich, dziś jeszcze istniejących (Ibony, Japonia, Indo-Chiny, Indie, Persja, Afganistan, Azja Środkowa), wreszcie starożytnej Asyrii, Babilonu, Medji i Niniwy. Tom drugi będzie zawierał bibliografię ludów fińskich, tatarskich, mongolskich, semickich i indo-chińskich, jako pokrewnych mieszkańcom Azji. Oba te dzieła p. Meżowa uzupełniają się wzajemnie.

W kasynie miejskiem odbędzie się dziś we środę 2. marca wieczornica. Początek o godz. 8. Lista otwarta.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 1. marca. Dziś w południe odbyło się rozdawanie chleba pozostającym bez zajęcia. Na „Lerchenfelderlinie“ zjawilo się 4.000 osób, z tych 2.000 odejść musiało bez niczego. Powstał ścisk, 20 osób zemdlalo.

Wiedeń 1. marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał prezesowi galic. Towarzystwa kred. ziemskiego Zygmuntovi Dembowskiemu, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa, a syndykowi tego Towarzystwa, adwokatowi krajowemu drowi Tadeuszowi Skalkowskiemu order żelaznej korony III. klasy.

Berlin 1. marca. W reichstagu niemieckim rozpoczęły się obrady nad budżetem marynarki. Kanclerz Caprivi żądał przyznania pierwszej raty na budowę korwet krzyżowych, którą to pozycję w komisji skreślono. W obszernej mowie wykazywał kanclerz, że Niemcy muszą mieć dobrą flotylę krzyżowców, aby w razie wojny szkodzić handlowi nieprzyjacielskiemu. Niemcy zrzekają się w razie wojny posługiwania się partyzantką okrętów prywatnych, tzw. „Kaperschiffe“, ale nie mogą się zrzec prowadzenia wojny krzyżowcami.

Rzym 1. marca. Rząd rosyjski zezwolił klerikom polskim na uczęszczanie do tutejszego kolegium polskiego.

Wiedeń 2. marca. Przy wczorajszym ciągnięciu węgierskich losów czerwonego krzyża padła główna wygrana 25 000 złr. na s. 7768 nr. 38, druga wygrana 2.000 złr. na s. 327 nr. 46.

Główna wygrana losów bazylikowych 20 000 złr. padła na s. 7700 nr. 61, druga wygrana złr. 1000 na s. 4912 nr. 1.

Ciełda: kredyty 307.25, renta majowa 94.62, węg. renta złota 107.65.

Praga 2. marca. Rieger odjechał wczoraj przez Wiedeń do Abbazji.

Młodocześni wniosą w Sejmie odroczenie obrad nad wnio-kami komisji ugodowej.

Berlin 2. marca. W parlamencie zaprotestował socjalista Singer przeciwko wyzyskaniu ostatnich rozruchów ulicznych w celach podwyższenia kredytu na wojsko.

Dep. Barth wywodził, że bieda dopóty będzie trwała, dopóki nie zniosą cel zbożowych, obciążających ludność sumą 200 milionów.

W sejmie pruskim debatowano nad komisją kolonizacyjną dla ziem polskich.

Przy sposobności tej wniósł dep. Czarliński skargę na ucisk Polaków. Na uwagę konserwatystów, aby Polacy porzucili swą politykę abstynencyjną, a będą równego doznawać traktowania, odpowiedział Czarliński, że Polacy dla tego nie garną się ani do urzędów ani do wojska, ponieważ wszędzie ich postępują. Polacy odgraniczają się od Niemców i dla tego, ponieważ chcą utrzymać swój język.

Wczoraj odbyło się tutaj pierwsze zgromadzenie anarchistów za dozwoleń policji. Wygłaszano mowy bardzo umiarkowane.

Na zgromadzeniu socjalno-demokratycznym zaprotestował Singer przeciwko temu, jakoby robotnicy brali udział w ostatnich rozruchach. Zbyt oni są rozumni, aby dać się użyć za przedmiot eksperymentacyjny dla karabinów drobnego kalibru.

W parlamencie wniesiono projekt ustawy, na mocy którego ma być rajfurstwo karaniem 5 latami cuchthauzu.

Płowid 2. marca. Wśród wielkiego udziału publiczności i przy asystencji zastępców ciała dyplomatycznego odbył się wczoraj pogrzeb dra Wulkowicza. Prof. gimn. Sopow wygłosił nad grobem mowę antyrosyjską.

Ateny 2. marca. Pomiedzy królem a ministertwem wraz z parlamentem wybuchł konflikt, który przybrał charakter formalnego zamachu stanu. Onegdaj posłał król swego sekretarza do domu ministra Deljanisa, aby się podał do dymisji. Zwołana natychmiast rada ministrów postanowiła nie dymisjonować, tylko czekać na złożenie z urzędu ze strony króla. Król poruczył następnie utworzenie nowego ministerstwa Trikupisowi, Konstantopulosowi i Kunduriotisowi, ci jednak odmówili.

Wczoraj odbyło się posiedzenie izby, na którym obecnymi byli wszyscy ministrowie. Deljanis przedłożył Izbie położenie rzeczy, sformułowane na piśmie, poczem Izba 78 głosami dała ministerstwu wotum zaufania.

Wielkie tłumy przyjęły wiadomość o tym wyniku głosowania z zapalem i udały się na plac konstytucyjny przed pałac króla, demonstrując. Kawalerja rozpędzała tłum.

Po wotum na korzyść Deljanisa izba odroczyła obrady aż do załatwienia sporu. Liczne tłumy odprowadziły Deljanisa do jego mieszkania. Minister miał do nich przemowę z balkonu, mówiąc pomiędzy innymi: „Naród dwa razy obdarzył mnie swem nieograniczonym zaufaniem; nie rzucę mego stanowiska, ponieważ zawsze liczyłem na zaufanie i pomoc narodu.“

Przed mieszkaniem Trikupisa odbyła się kontrademonstracja. Późno w nocy utworzyło się nowe ministerstwo Konstantopulosa. Na noc przedsięwzięto nadzwyczajne środki zaradcze. Położenie bardzo zawiaklane, obawiają się wybuchu rewolucji.

Konfederacja Lwowska 1464 r.

Podajemy tutaj nieco obszerniejsze streszczenie zajmującego referatu dra Ant. Prochaski, wygłoszonego w sobotę na zgromadzeniu tow. historycznego. Przedmiotem referatu była konfederacja lwowska 1464 r.

Co do genezy jakoteż powodów tej jedynej w dziejach Polski konfederacji mieszczan ze szlachtą, sprzeczne spotykamy w historii sądy. Wobec powszechnej podówczas dążności szlachty, zmierzającej do ucisku miast, nie można odnaleść wspólnych danych, które możnaby uważać za podstawę takiego związku. Przypuszczano nawet, że konfederacja wynika z obawy przed napadem miasta ze strony zbierających się tłumnie na wyprawę przeciwko Mahometowi II. krzyżowników, którzy w wielkiej liczbie zgromadziwszy się pocięli łupić szlachtę, a ta zewsząd zagrożona schroniła się do Lwowa. Już atoli wzgląd na chrono-

logję wypadków uważać każe taką hipotezę przyjętą zresztą po dziś dzień jako bezpodstawną. Daleko głębiej pomyślana jest hipoteza śp. Liskego i Maurera, że konfederacja skierowaną była przeciwko przewadze możnej rodziny Odrowążów a właściwie przeciwko wojewodzie Andrzejowi. Energetyczny ten, cheiwy władzy mąż, dzierżąc w swem ręku sądowniczą i administracyjną władzę zarówno jak naczelnictwo wojenne, w czasie swych rządów na Rusi był zarówno ciężarem dla mieszczan, jakoteż dla dążącej do rozwoju życia autonomicznego szlachty ruskiej. Szlachta sama, usiłując ograniczyć władzę rozrzutnego Warnieńczyka, oddała Piotrowi Odrowążowi, ojcu Andrzeja, prawie nieograniczoną w ręce władzę, a gdy Andrzej objął po ojcu województwo i starostwo generalne ruskie, stało się tak, że na sejmie piotrkowskim kilkunastu Odrowążów licząco pomiędzy wysokimi dygnitarzami korony. Przemawiają oni pysznie jak monarchowie, zowią szlachtę Rusi swoimi ziemianinami, dzierżąc sądownictwo w swym ręku, bronią Ruś od napadów tatarskich i pod ich rządami bezsprzecznie doszła Ruś do wysokiego dobrobytu. Z wzrostem materialnym Rusi rośnie niepomniernie fortuna Odrowążów, którzy królewską przysługę na Rusi prawie wszystką w swe ręce tytułem zastawu objęli, a nawet starostwo lwowskie, składające się z olbrzymich latyfundiów i to wręcz przeciwko wyraźnemu przywilejowi miasta Lwowa, danemu przez króla Jagiełłę od 1389 r.

Niezmierną tę władzę wojewody-starosty odczuło miasto, zazdrosne o swe przywileje, broniące je konsekwentnie i z energią godną podziwu. Odrowąż pragnie złamać przywileje miasta, sądownictwo i administrację miasta objąć w swe ręce. Ale równocześnie ścieśnia on obudzone do życia na Rusi dążenia autonomji szlacheckiej, objawiające się w usiłowaniu ograniczenia władzy wojewody-starosty. Zagrożeni mieszczanie z jednej szlachty powiatowa z drugiej strony znaleźli się w jednym obozie. Jednych i drugich wiąże wspólny cel walki, jednym i drugim przysługuje dobrodziejstwo prawa płynące z przywileju Jagiełły z 1389r. złamanego przez Odrowąża. Temu współnictwu należy przypisać, że miasto wygrało swą sprawę, obroniło prawa municypalne. Ze zdwojoną energią prowadzi Odrowąż dalej walkę, a mieszczanństwo, widząc klęskę Krakowa, zaznaczoną ścieciem kilku mieszczan za zabójstwo Andrzeja z Tenczyna, tem silniej wspomaga szlachtę, dążącą do ograniczenia władzy Odrowąża.

Nadużycia dzierżawców Odrowąża pod bramami stolicy Rusi, jakoteż fakt gorszącej swawoli i zagrożonego bezpieczeństwa całej Rusi przez Krzyżowników, kompromituje Odrowąża przed królem, i tak mu już niechętnym. Zsyła on komisarzy swych do Lwowa, którzy naocznie przekonują się o nadużyciach. Skutkiem wyroku komisarzkiego, uznającego te nadużycia, ponosi Odrowąż klęskę. Miasto postarało się nadto, by sam król na Sejmie piotrkowskim, potwierdził wyrok komisarzski. Natenczas jedzie Odrowąż sam do Piotrkowa i palający zemstą, niesie tam z sobą projekta, o których współczesny poeta powiada, że chciał „złamać pychę możnych“. Natenczas mieszczanństwo tymbardziej zagrożone, wiąże się w konfederację celem obrony zagrożonych praw nie tylko miasta już, ale i ziemi lwowskiej. Odrowąż nie dokonał zamiaru. Śmierć zaskoczyła go wśród pracy. Król poleca uśmierzyć rozruchy, zwołując ku temu celowi sejmik, mający się odbyć we Lwowie w kwietniu 1.65 roku; zjeżdża król sam do Lwowa i tu wysłuchuje szeregu skarg (300 pozwów) z powodu nadużyć zmarłego. Miasto okazało przywilej, że tak miasto, jako i ziemia lwowska nie mogą być dane w zastaw, król liczy się z tem, lecz nie ma środków celem zapobieżenia temu nadużyciu, oddaje załatwienie sprawy na powrót sejmikowi i wyjeżdża ze Lwowa. Natomiast szlachta wspólnie z mieszczanami postanowiła wykupić starostwo lwowskie z rąk rodziny Odrowążów. Ogromny podatek na ten cel złożono i wykupiono z zastawu. Starostą lwowskim nie został pragnący tego urzędu syn zmarłego, nie dopuszczono go do starostwa; król oddaje je w ręce Rafała z Jarosławia, województwo zaś ruskie w ręce Stanisława z Chodczy, śmiertelnego wroga zmarłego wojewody. Władzę wojewodzińską oddzielono od starościńskiej w myśl żądań szlachty, która obecnie zajmuje wyższe stanowiska w rządach prowincji tak w ziemstwie jakoteż i w starostwie lwowskim.

Targ zbożowy

dnia 1. marca 1892.

Lwów, pszenica 10.65—11.25, żyto 9.35—9.70, jęczmień 6.40—7.75, owies 7.30—7.75, rzepak 11.00—12.50, groch 6.50—12.00, wyka — do —, lnianka — do —, konieczyna czerwona 52— do 75—, biała — do —, szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 10.10 do 11.05, żyto 9.15 do 9.50, jęczmień 6.00 do 7.25, owies 6.50 do 7.15, groch 6— do 7—, wyka — do —, rzepak 11— do 12.50, lnianka — do —, konieczyna czerwona 50— do 74—, biała — do —, szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 10.30 do 11.00, żyto 9— do 9.60, jęczmień 6— do 7.05, owies 6.25 do 7—, groch 6— do 11—, wyka — do —, rzepak 10.90 do 12.40, lnianka — do —, konieczyna czerwona 46— do 72—, biała — do —, szwedzka — do —.

Jarosław, pszenica 10.75 do 11.50, żyto 9.35 do 9.85, jęczmień 6.50 do 8.00, owies 7.25 do 7.85, groch 6.70 do 12—, wyka — do —, rzepak 11.50 do 12.75, lnianka — do —, konieczyna czerwona — do —, biała — do —, szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel — do — zł. za 56 kilo loco Lwów, nominalnie.
Okowita gotowa za 10.000 litr. pro loco Lwów — do — zł.
Uspokojenie spokojne.

Nadesłane.

Ganz seidene Foulards v. 85 kr. bis fl. 4.65 p. Met. (ca. 450 versch. Dessins, gestreift, kariert, bedruckt etc.) — vers. roben- u. stückweise porto- und zollfrei in's Haus die Seiden-Fabrik **G. Henneberg** (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Wszelkie Losy

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Dom bankowy i Kantor wymiany

Sokal i Lilien

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Nowy optyk

we Lwowie pod „Kopernikiem“ pl. Ś. Duchy. Najtańsze okulary, okularów, ewidentów, lornetek, binokli. Barometry, termometry, Alkohometry, Mikroskopy, Lupy, Manometry, Maszyny elektryczne, dzwonki elektryczne, i t. d. i t. d. Ceny najtańsze. Zamówienia z prowincji zabieramy nie płaconie. **Reparacje najrychlej i najtaniej.**



Do numeru dzisiejszego załącza się: Cennik książek księgarni katolickiej w Poznaniu.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. marca 1892.

Hotel CENTRALNY. B. Topolnicki z Radwan, B. Bzowski z Krakowa, B. hr. Jabłoński z Jabłonowa, S. Lomnicki z Waryża, H. Turmou z Gólk, K. Siwicki z Cisownicy, K. Wall z Wiednia, I. Steidl z Żurawna.

Pociągi kolejowe

Odchodzą ze Lwowa

(według zegaru lwowskiego)

od 1-go Października 1891.

Do Krakowa: o godz. 2.28 po południu pospieszny, 3.30 wieczór, 4.15 rano i 7.20 rano osobowy.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z głównego dworca) o godz. 4.11 popołudniu pospieszny, 10.35 wieczór i 9.50 rano osobowy. (Z Podzamcza) 4.22 po południu pospieszny, 11.05 wieczór i 10.15 rano osobowy.

W kierunku ku Stryjowi: 6.26 rano pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego-Sącza, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10.50 przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa. 8.24 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Zawocznego, Munkacza, Budapesztu, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku ku Czerniowcom: 5.24 rano pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyj. 9.16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu, Husiatyna. 4.30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. 10.24 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Husiatyna.

W kierunku ku Betszowi: 9.25 przed południem pociąg mieszany do Betsza i Sokala. 6.16 wieczór pociąg mieszany do Rawy ruskiej.

Przychodzą do Lwowa

Z Krakowa: o godz. 4.03 po południu pospieszny 7.15 wiecz., 9.28 wieczór i 8.50 rano osobowy.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na główny dworzec) o godz. 3.20 po poł. pospieszny; 7.30 wieczór i 3.15 rano osobowy, (na Podzamcze) 2.08 popołudniu pospieszny 7.30 wieczór i 2.38 rano osobowy.

W kierunku ze Stryja: 9.07 rano pociąg osobowy do Suchy, Chyrowa, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja. 3.46 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 11.43 w nocy pociąg osobowy z Nowego-Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Zawocznego i Stryja.

W kierunku z Czerniowiec: 6.53 rano pociąg osobowy ze Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa. 1.53 po poł. z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 7.59 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna. 11.58 w nocy pociąg osobowy z Kołomyj, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Betsza: 8.26 rano pociąg mieszany z Rawy ruskiej. 4.22 po południu pociąg mieszany z Sokala i Betsza.

Paskaty rozkładów jazdy na szlakach kolei państwowych w Galicji nabyte można na każdej stacji po cenie 8 centów za sztukę.

Gdy zegar czasu środkowo-europejskiego według którego są ułożone wszelkie rozkłady jazdy wskazuje godzinę 12-tą to w Czerniowcach 12.45, w Podwoleczyskach i Suczawie 12.46 we Lwowie 12.35, w Budapeszcie 12.16, w Wiedniu 12.06 w Pradze 11.58 zegar wskazuje.

WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, odzianinie od godziny 9—1 i od 3—6-ej; wstęp w poniedziałek 50 ct. w inne dni 20 ct., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dni powszednie 30 ct., w niedzielę i święta 15 ct.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10-tej do 1-zej przed południem, od 3-ej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

BIBLIOTEKA UNIwersytecka, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH BEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się z należytą gmachą.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedzielę od 10 do 11, we środy i soboty od godz. 11 do 3 Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

1. marca 1892.

| | placa | zadaja |
|---|--------|--------|
| Kolei galic. Kar. Ludw. po 100 zlr. m. k. | 210 00 | 213 00 |
| Lw. - Czern. - Jassy po 100 zlr. w. a. w arb. | 245 00 | 248 00 |
| Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a. | 819 | 322 |
| Kredyt. galic. po 200 zlr. w. a. | | 216 |
| Listy wustawowe za 100 zlr. | | |
| Banku hip. gal. 3 pr. w. a. los w 40 l. | 100 45 | 101 15 |
| 5 pr. w. a. wylowawal z 10 pr. p. | 107 50 | 108 20 |
| 4 i pół pr. los w 60 l. | 98 30 | 99 00 |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 61 l. | 98 50 | 99 20 |
| Łowara. kred. gal. ziem 5 pr. w. a. | 96 80 | 97 50 |
| 4 pr. w. a. | 95 10 | 95 80 |
| 4 pr. los. w 41 i pół l. | 99 40 | 100 10 |
| 4 i pół pr. los. w 62 l. | 94 70 | 95 40 |
| 4 pr. los. w 61 l. | | |
| Listy dłużne za 100 zlr. | | |
| Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: | | |
| (dawn. 6 proc.) 3 proc. w. a. | 76 | 68 |
| (dawn. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a. | 53 00 | 57 |
| Ogólnego rolni-ko-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat. | 50 | |
| Oblięgi za 100 zlr. | | |
| Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k. | 104 50 | 105 20 |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a. | 88 40 | 94 10 |
| Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a. | 100 00 | 101 20 |
| Komunikacyjne Banku krajowego 5 proc. w. a. | 100 | 101 70 |
| Polityczki kraj. 5 proc. w. a. | 104 50 | 97 50 |
| 4 i pół pr. | 97 50 | 98 20 |
| 4 proc. | 91 10 | 91 80 |
| Losy. | | |
| Miasta Krakowa | 21 | 23 |
| Stanisławowa | 29 | 31 00 |
| Monety. | | |
| Dukat cesarski | 5 51 | 5 63 |
| Napoleon'or | 3 32 | 3 43 |
| Pół imperial. | 9 50 | |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 53 | 1 33 |
| papierowy | 115 50 | 117 50 |
| 100 marek niemieckich | 57 65 | 58 20 |

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 1. marca 1892.

| | dzisiaj | z dnia poprz. |
|--|---------|---------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 245 50 | |
| Banku anglo-austriackiego | 155 50 | |
| Unifonbanku | 235 75 | |
| kolei Karola Ludwika | 219 00 | |
| kolei północnej | 285 00 | |
| kolei południowej (Lomb rdy) | 85 25 | |
| kolei państwowej | 283 7 | |
| kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 246 60 | |
| kolei węgiersko-północno-wschodniej | 200 00 | |
| Losy komunalne wiedeńskie | 153 50 | |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 163 50 | |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 104 75 | |
| Losy regulacji Ucy | | |
| Akcje Banku dla krajow koronnych | 204 63 | |
| Banta węgierski 4 proc. | 107 75 | |
| Akcje Banku wiedeńskiego | 112 00 | |
| Rosyjski rubel papierowy | 117 00 | |
| Losy premjowane węgierskie | | |
| Akcje kredytowe | | |

W Bukowsku odbędzie się w dniach 29. lutego, 1., 2. i 3. marca 1892 roczny jarmark na bydło rogate, konie, owce i nierogaciznę. Targowica na bydło istnieje jeszcze w rynku, z dniem 1. maja 1882 będzie już nowa targowica, dla której o grunt po za miastem gmina się już postarała, należyście urządzona.

Zwierzchność gminna.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

- Odwet nienawiści** Ohneta 30 ct. z przesyłką pocztową 35 ct.
- W Zaranii**, powieść na tle stosunków wyjarzmiającej się Bułgarii T. T. Jeża. Cena księgarska 2 zlr. Dla prenumeratorów „Kurjera“ 90 cent. z przesyłką 1 zł.
- Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 tomiiki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
- Fortuna**, przez Kiellanda, przekład z norweskigo z przesyłką 25 ct.
- Kobieta wielkiego świata** przez Hektora Malota przekład z francuskiego 27 ct. z przesyłką 30 ct.
- Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Lucana Franko 17 ct., z przesyłką 20 ct.
- Kusiciel**. Nowelka z życia irlandzkiego, przez Michała Wołowskiego 8 centów z przesyłką 10 ct.

W Jarosławiu

W domu Wgo dra Richtera obok wałów z dniem 1. marca 1892 otwartem zostało przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesjonowane

BIURO WYWIADOWCZE

Bronisława Krasickiego

Dotychczas zwinieciem zostało Biuro wywiadowcze w Mościskach. Podpisany właściciel Biura dziękuje uprzejmie Szan. P. T. za łaskawe względy, jakimi tak szczerze go dotąd zaszczycała oraz za zaufanie i prosi o łaskawe dalsze względy z tem, że mając obecnie w ewidencji bardzo liczną ilość oficyalistów, służby wszelkiego rodzaju etc. z jak najlepszymi rekomendacjami jest w stanie łaskawie zlecać mu zamówienia jak najszybciej i najsumienniejszym wypełnić.

Z wysokim poważaniem powolny sługa

B. Krasicki.

Domowe kuropatwy

to jest kuropatwa krzyżowana z prostym domowym kogutem. Są jaja od tychże do sprzedania. Cena 40 za 1 jajo. później za parę młodych domowych kuropatw 5 zlr. Para starych kuropatw 7 zlr. O łaskawie zamówienia naprzód uprasza się P. T. lubowników z przyczyny znacznego popytu. Hodowla domowych kuropatw w Chmielówce powiat Trembowla poczta Chmielówka.

Włodzimierz Filimonów hodowca.

Konkurs

na posadę kapelmistrza przy szkole muzycznej Stowarzyszenia straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie rozpisuje się pod następującymi warunkami, a to:

- 1) iż posada ta na razie tylko na rok jeden za kontraktem nadana zostanie;
- 2) że po upływie roku kontrakt ten na dalsze 3 lata a nawet i na dłuższy czas zawarty będzie i
- 3) że do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 300 zlr. która stosownie do zdolności kompetenta do 500 zlr. podwyższoną być może.

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić: a) iż posada a znajomość i umiejętność gry na skrzypcach i choć na jednym instrumencie dętym, i b) znajomość metody nauczania muzyki na wszystkich instrumentach, w skład orkiestry wchodziących, niemniej znajomość instrumentowania i harmonizowania nowych utworów na wszystkie instrumenty.

Kompetenci mają wnieść swoją podania, poparte dowodami, na ręce podpisanego prezesa Rady Zawiadawczej Stowarzyszenia straży ochotniczej pożarnej w Tarnowie w terminie do 30. marca 1892.

Z Rady Zawiadawczej Stowarzyszenia Straży ochotniczej pożarnej

W Tarnowie d. 14 lutego 1892.

Sekretarz Prezes
Stan. Haldziński. Ważeński.

Słabość mężką

skutki szczególniej ta jnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, powraca jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 zlr. Cena wydania niemieckiego 2 zlr. Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

5-10 zlr. dziennego pewnego dochodu bez kapitału i ryzyka ofiaruje znaczny dom bankowy każdemu we wszystkich, nawet najmniejszych miejscowościach, przez sprzedaż prawnie dozwolonych losów na korzystnych warunkach spłaty. Oferty pod „Losy“ do ekspedycji anonsów J. Danneberga Wiedeń, L. Kumpfgasse 7.

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów MARIE freres. lekarzy-ocznicy, ul. de l'Arbre-sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiazali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich z pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząszeń i bólu i skutkuje w krótkim czasie uleczeniem zupełne. — Pojedyncze franków 50 wraz z informacją.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Na post!

Marynaty z łososia, węgorza, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstragi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndza, masło deser, powidła, sliwki suszone itp.

poleca handel **S. WOJCIECHOWSKIEGO** Lwów, Chwałczyzna 1. 6.

Majątek ziemski!

napromiastowej wielkości we wschodniej i zachodniej Galicji do sprzedania. kupna i wydzierżawienia. Ig. Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

Dobrze polecony magister farmacji poszukuje natychmiast umieszczenia. Bliższa wiadomość apteka Husiatyn 474

PORADNIK dla Kaszlących. 50 ct. Dra Jaszińskiego

Dwa sklepy z oknami wystawowymi przy

najbardziej ułicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Suchaniewicz w Tarnopolu. 444

Tutki cygareto we z najznakomitszej fabryki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1. poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Zołza. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zlr.

Do cukierni A. Jseppi w Wadowicach potrzebny zdolny subiekt, chłopiec do praktyki. 509

Polnik, lat 45 liczący, energiczny i pilny, posiadający chlubne świadectwa z postępowych gospodarstw, znający się dokładnie na hodowli inwentarza rasowego i uprawie ziemi: różnego rodzaju poszukuje za umiarkowanym wynagrodzeniem posady. Adres F. N. K. poste restante Rzeszów.

Subiekt handlu korzennego uczciwy i pracowity znajdzie umieszczenie i Oferty S. S. w Administr. Kurjera dożyć. 515

Grzyby szone prawdziwe. 1 silogr. zlr 1 60 posyła R. Piskora. **Habry** w Czechach. Posyłki 5 silogr. franko. 516

Kupię pubaeca, kupię kilka par żywych kuropatw. Iwanicki, Lwów Hotel Zołza 517

Wdowa w średnim wieku, znająca się na kuchni i gospodarstwie poszukuje posady A. Z. Administracja. 511

Grunt pod budowę vis a vis szkoły lasowej sąz kw. po 16 zlr. do sprzedania ul. Zyblikiewicza 1. 37 497

Panna młoda inteligentna, znająca król, krawieczyznę damską, oraz gospodarstwo domowe, mogąca udzielić początków nauki dzieciom, wręszcila jako wesoła towarzyszka ku starszej osobie, poszukuje odpowiedniego miejsca w mieście lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia adresować: W. Głowačka poste restante Jasło.

Poszukuje pomieszkania do wynajęcia od 1. maja 1892, składającego się z 5. pokoi, przedpokojem, kuchnią etc. Oferty: pod literą „K. U.“ poste restante Lwów 513

Starsze, renomowane Towarzystwo Ubezpieczeń, poszukuje dla miasta Lwowa zdolnych agentów lokalnych do akwizycji ubezpieczeń od ognia, budynków, urządzeń domowych i sklepowych składów towarów i t. p. za wynagrodzeniem prowizji względnie stałą płacą. Czynność ta kwalifikuje się także jako zatrudnienie uboczne. Oferty należy nadysłać pod szyfrą „Pożar“ Lwów poste restante, filja poczty w śródmieściu. 518

Tylko w Magazynie chińsk. srebra Jakubowski i Jarra Rynek 37, można dostać w oryginalnych paczkach prawdziwą chińsko-rosyjską herbatę i samowary tulskie.

Wstrzykawkę kauczukową cynowej szklanej **Katetry** Jaque Patent i Belfastlinen **Stoczki** i Mersier poleca specjalny skład wszelkich przyborów chirurgicznych **R. KRIMMERA** we Lwowie, hotel francuski.

Obicia powozowe dywany i chodniki poleca najtańiej **St. Wyszyńska** Lwów, Kopernika 16.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemilliana Brajera w godz. 9-12 i 3-5.

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego l. 12. obok k. Namiestnictwa. **Na pierwszym piętze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. **Na drugim piętze** w oficynach dwa pokoje, sierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica.

Pomieszkanie dogodne zaraz do najęcia ul. św. Teresy l. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 3 pokoje z kuchnią na I piętrze

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem zaraz. Adres w Administracji

Salon z przedpokojem, Stajnia na konie. Ul. Zyblikiewicza 39. 477

Kawalerski pokój frontowy. Długosza 3. 435

Pokój kawalerski. Plac Bernardyński 17. do najęcia zaraz. 437

Salon umebłowany z usługą i wiktmem do wynajęcia zaraz Teatr, drzwi 69. 305

Pokój z osobnym wchodem na I piętrze w pobliżu politechniki. Wiadomość w Administracji Kurjera. 510

Do wynajęcia od 1. kwietnia, 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, wodociąg 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 499

Do wynajęcia od 1. kwietnia 4 lub 5 pokoi z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią. Przy ul. cy (Bocznej) Zimorowicza l. 7. 512

Korespondencje prywatne. „Weans“ post rest. Borszczów — n'ema głupich — trzeci mąż z rzędu nie da się tak łatwo złapać, a w szczególności prawosławnej, której wlekuciość i majątek są wspaniałe — Jowisz z okolic Borszczowa.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 979

„Syrjusz“. Skład najlepszich gatunków kawy, Artura Koscińskiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek l. 2. 550

Biuro Świderskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Najtańsze źródło nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczb 11. 984

W nowo otworzonej mleczarni przy ulicy Piekarskiej l. 10 B. można dostać tanie, smaczne, zdrowe obiady na masle, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, pączki zawsze świeże. Abonament na obiady przyjmuje się. 415

Massarzysta (Nacieracz) i specjalny operator nagniotków i paznokci i wygubiacz brodawek, po odbyciu praktyki przy Wielmożnych Doktorach w Zakładach Wodoleczniczych poleca się Szanownej Publiczności z wykonaniem misienienia ciała **zewnętrnie i we wnętrnie** w wodzie i na suchu jako też wszelkie procedury chydopatyczne; podejmuje się także wszelkich opatrywań i usług przy chorych tak w dzień jak i w godzinach nocnych. Ul. Gołębia l. 3. Lwów Józef Radomski.

Koncyplent poszukuje bezzwłocznie miejsca. Honorarium 25 zlr. Adres: M. E. kone. not. w Lubaczowie. 495

Akademik udzielać będzie lekcji jedynie za mieszkanie. Adres: Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11. 498

50 zlr. dam za posadę młodego buchaltera, kto mi wynajdzie we Lwowie posadę w jakimkolwiek biurze. Listy nadesłać do Kurjera. T. P. 514

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wymienitą starą
lepszą od koniaku
STARKE

| | | |
|-------|-------|-----------|
| Marka | Marka | |
| * | —70 | 1860 1:20 |
| ** | —90 | 1850 1:50 |
| *** | 1— | 1840 2:50 |

Powysze ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

BULION
wyrobu
Kazimierzy Matczyńskiej
odznaczony
wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr 00 z truflami kilo złr. 7.50
Nr. 1 z zwierzyni i drobiu „ 6.50
Nr 2 doskonały „ 5.50

Dla chorych bulion z samego najdelikatn. ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany po 10 złr. kilo. Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct

PASZTET
z wątróbek gęsiej i dzierzysz, puszką funtowa złr. 1.40.

Sprzedaje Zarząd dworu Łapszyn p. Brzeżany i Dom komisowy Makowiecki i Sp. w Tarnopolu.

Pomaga trawieniu, działa zadziwiająco na apetyt, czyści krew i pomina jej zasób, odżywia i wzmacnia organizm

KNEIPPÓWKA
wódka z ziół i owoców leczniczych księdza Kneippa. Cena faszki 1 złr. wa.

Używa się kieliszek przed obiadem, chorzy piją po łyżce z wodą.

Wyłączny skład w droguerji
Leopolda Lityńskiego
magistra farmacji
we Lwowie, Kopernika 2.
Na prowincję wysyła się (najmniej z faszki) odwrotną pocztą.

Sadzonki i nasiona leśne starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

I. Nasiona za 1 funt = 1/2 klg.
Sosny zwyczajnej (Pinus silvestr.) zł 1.20, sosny amerykańskiej (P. strobus-Weymutha) zł 3.60, sosny czarnej (P. austriaca) zł 1.20, świerka 80 ct., modrzewia 90 ct., akacji 30 ct., brzozy 50 ct., olehy 55 ct., Jesiona 15 ct.

II. Sadzonki. Sosna zwyczaj. 1-rocza 50 ct., sosna czarna roczna 50 ct. (sadzonek sosny 2 i 3-letnich nie sprzedajemy, bo nigdy nie są do kultury zdolne). Świerk 2, 3, i 4 letni po złr. 1, 1.50 i 2, modrzew 2, 3 i 4 letni po złr. 2, 2.50 i 3, brzoza 3 i 4 letnia złr. 2.50, olszyna 2 i 3 let. po 2 i 3 złr., akacja 1 i 2-letnia po 2.50 i 3 złr.

Crategus (biała cierań na żywopłoty) 10 złr. za 1000 sztuk.



PLUGI
systemu Glayton & Shuttleworth nr. 2 po zł. 25, nr. 3 po zł. 20. z trzema, koleśnicą i jednym stalowym lemieszem rezerwowym oddaje z miejsca jak długo zapas starczy

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynji.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

Bacznosc na
JÓZEFA KÖHLERA
fabrykę dywanów w Korczyniu dostarczającą bardzo dobrych i tanich chodników korczyńskich. 130/200 ctm. pod stół za 3.50 do zł. 4.20. Chodniki 62 ctm. szerokie metr od 20 ct. do złr. 1.20.

Cenniki i wzory gratis i franco.

Składy komisyjne u pp.: Antoniego Gudienca we Lwowie plac Maracki 8; Bazar dla krajowych wyrobów w Krakowie; Bazar dla krajowych wyrobów w Przemyślu; W. Michałowski w Tarnopolu; Paweł Niedzielski w Bochni.

Wyłączny główny skład dla Galicji oryginalnej bielizny wełnianej dr. G. Jaegera (fabryka Wilh. Bengera Synów)

w magazynie SCHAYEROW we Lwowie.

Nowe ilustrowane cenniki na żądanie franco.

APTEKA
„Zum goldenen Reichsapfel“ **J. PSERHOFERA** I. Singerstrasse 15. w Wiedniu.

Pigułki krew przeczyszczające przedtem zwane **Pigułki uniwersalne**, zasługują na tę nazwę najsluszniej, ponieważ jest w rzeczywistości bardzo wiele chorób, w których te pigułki znakomicie działają. Od dziesiątek lat pigułki te są ogólnie rozpowszechnione, wiele lekarzy je zapisuje, a jest mało rodzin, gdzieby nie było zapisu tego znakomitego środka domowego nie było.

Z tych pigulek kosztuje 1 pudełko z 15 pigułkami 21 ct. — 1 zwój z 6 pudełkami 1 zł. 5 ct., za pobraniem nieopłaconem 1 zł. 10 ct. Za nadesłaniem należytości z góry kosztuje przesyłka franko: 1 zwój pigulek zł. 1 ct. 25 — 2 zwoje zł. 2 ct. 30 — 3 zwoje zł. 3 ct. 35 — 4 zwoje zł. 4 ct. 40 — 5 zwojów zł. 5 ct. 20 — 10 zwojów zł. 9 ct. 30 (Mniej niż jednego zwoju nie można przesyłać.)

Uprasza się żądać wyraźnie „J. Pserhofera pigulek krew przeczyszczających“ i zwracać na to, że każde pudełko z góry zaopatrzone jest tem samem nazwiskiem, które się znajduje na przepisie używania, tj. J. PSERHOFER, mianowicie pismem czerwonym.

Balsam przeciw odmrożeniu J. Pserhofera, 1 słoik 40 centów, z przesyłką franco 65 centów.

Sok z babki wodnej na katar, chrypkę, koklusz itd. faszeczka 50 centów.

Amerykańska maść goścowa Słoik 1 złr. 20 cent.

Proszek przeciw poceniu się nóg cena pudełka 50 centów, z przesyłką franco 75 centów.

Balsam na wole 1 faszka 40 centów, z przesyłką franco 65 centów.

Esencja życia (praskie krople) na zepsuty żołądek, złe trawienie itd. 1 faszeczka 22 centów.

Cudowny balsam angielski 1 faszka 50 centów.

Fiakerski proszek piersiowy 1 pudełko 35 centów, z przesyłką franco 60 centów.

Pomada Tannochininowa 1 słoik 2 złr. J. Pserhofera najlepszy środek do porastania włosów

Plaster uniwersalny prof. Studla 1 słoik 50 centów, z przesyłką franco 75 centów.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha, środek domowy przeciw złemu trawieniu 1 pakiet 1 złr.

Oprócz wymienionych powyżej preparatów, są jeszcze wszystkie w austriackich dziennikach wyszczególnione krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne w zapisie, a artykuły, które na razie nie są na składzie, mogą być na żądanie po najtańszej cenie zaraz sprowadzone. Przesyłki pocztą uskutecznią się jak najszybciej za poprzednim nadesłaniem gotówki, także za pobraniem należytości.

Przy nadesłaniu należytości z góry (najlepiej przekazem pocztowym) wynosi portoryum znacznie mniej, niż przy przesyłkach za pobraniem.

J. TENATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Pilipton
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

Puder książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

Woda lwowska
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowana i wyszczególniona. Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 złr. 50 cent.

W Sokolowce powiat Złoczów, 7 klm. od stacji Ołydów jest do sprzedania realność składająca się z domu o 4 pokojach i kuchni, wolnego od podatku, obecnie wynajętego na koszary ek. żandarmerji ora: 2 morgów ogrodu preistoczoego na chmielarnię dającą chm. elu rocznie 8 centarów. Bliższych warunków udzieli H. R. Ohladów poste restante.

Wyprzedaż sezonowa i resztek!
Do szanownych odbiorców wiedeńskiego magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie plac Kapitulny liczba 3.

Celem uzyskania miejsca dla niebawem sprowadzić się mających artykułów wiosennych, urządza się jak co roku wielką wyprzedaż sezonową i resztek i wyprzedaż się następujące towary po zadziwiająco tanich cenach:



Oddział I. Portjery, szafka po 1.20, 1.50, 1.80; czarna ciężka perskie 2.50 i 5 zł.; firanki koronkowe po 70, 90 ct. do 3 zł. Dalej wszystkie pozostałe derki na konie, koce podróżne, do sań flanelowe, kołdry stebnowane i jedwabne, 75 pojedynczych kap, przeszło 100 kołder, kilka tysięcy resztek dywaników, metrów salonowych, dywaników do pokojów jadalnych, przedłóżka i na ściany; przedmioty dekoracyjne; narzutki na ottomany, kilimy; niezliczone transparenta; oryginalne malow. na szkle.

Oddział II. Wszelkie będące na składzie staniki trykotowe, czarne, kremowe i kolorowe, wyprzedają się po 1.20, 1.50, 3 do 4 zł., także wszelkie pozostałe zaryskawki „Boa“, kołnierze futrzane i towary z futra, spódnice włóczkowe, chustki, pończochy zimowe, bielizna Jägera, barebanowa i rękawiczki zimowe. Wyprzedaje się także pozostałe sukienki dziecięce, haftanki i bielizna Jägera dziecięca po połowie ceny.

Oddział III. Tysiąc resztek, kawałki haftów do bielizny, dalej koronki, wstążki, woalki, bory, pasmanterja, tiule, aksamit, plusz, foulary, brkaty i inne materje jedwabne.

Z poważaniem
Zarząd Magazynu „AU LOUVRE“ we Lwowie, pl. Kapitulny 3.

W sali Frohsinu (Hotel Żorża)
we środę dnia 9. marca o g. 7 1/2 wieczorem
ODCZYT WESTMARKA:
15 miesięcy między ludożercami nad górnym biegiem rzeki Kongo i Stanleya skandale.

Ceny miejsc: Fotel 1 złr. 50 ct., krzesło 1 złr. Wstęp i dla uczniów 50 ct.

Bilety do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta i z podwyżką 20 ct. przy kasie.